Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Kraków, wtorek 5 lipca 1938** **Nr 183**

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

III. KONKURS LETNI

SZCZEGÓŁY W NUMERZE

Obserwatorzy rządów Polski i Rumunii na konferencję w Evian

Evian, 4. 7. ŻAT. Czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia międzynarodowej konferencji pomocy uchodźcom w Evian. Rządy polski i rumuński wysyłają na konferencję w Evian dwóch obserwatorów. Interesują się one pewnymi zagadnieniami emigracyjnymi i innymi sprawami, które mogą wypłynąć w toku obrad.

Z ramienia żydów palestyńskich przybyli do Evian dr. Ruppin i Z. Rubaszow.

Kierownik delegacji amerykańskiej p. Taylor odbył rozmowę z obecnymi w Evian przedstawicielami żydowskimi rabinem dr Jonasem Wiesem i dyrektorem europejskiego Jointu drem Kahnem i dr. Nachunem Goldmannem z ramienia Światowego Kongresu Żydowskiego. Dr. Goldmann wręczył p. Taylorowi memoriał Światowego Kongresu Żydowskiego, który równocześnie rozesłany został do wszystkich delegacji na konferencję w Evian.

Kontrola cudzoziemców w Kolumbii

Buenos Aires, 4. 7. (PAT) W związku z informacjami, zamieszczonymi na łamach prasy kolumbijskiej, o nielegalnym przybyciu i osiedleniu się w Kolumbii kilku tysięcy Żydów, władze policyjne Kolumbii wydały rozporządzenie w myśl którego wszyscy cudzoziemcy przebywający w Kolumbii winni przedłożyć władzom policyjnym w ustalonym terminie dokumenty stwierdzające tożsamość, celem dokładnego ich zbadania i stwierdzenia legalnego pobytu w kraju. Dyrektor policji w Bogota Juan Uribe oświadczył w związku z wydanym rozporządzeniem, że policja kolumbijska nie prześladuje osób żadnej z poszczególnych narodowości, rasy, ani religii, lecz musi dbać o ścisłe wypełnienie rozporządzeń ustawy o imigracji.

Wzmożona fala terroru arabskiego

Jerozolima, 4. 7. (ŻAT) Fala terroru arabskiego wezbrała dziś ponownie i pociągnęła za sobą świeże ofiary w ludziach. Na autobus arabski w drodze z Jerozolimy do Jaffy rzucono dziś bombę. 4 Arabów zostało zabitych, 8 rannych.

Na King George Avenue w Jerozolimie doszło dziś do strzelaniny. Jeden Arab i jeden Żyd bucharski zostali zranieni.

Na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu rzucono dziś bombę. Dwóch Arabów zostało zabitych, trzech rannych. Jednocześnie na pograniczu obydwu miast doszło do krwawego starcia między Żydami a Arabami. Żyd Arie Nalah został ciężko ranny na skutek ugodzenia sztyletem, Pinchas Mizrachi został ranny na skutek uderzenia kamieniem. W innym miejscu na pograniczu rzucono bombę, która spowodowała śmierć dwóch Arabów oraz ciężkie zranienie Żydówki Miriam Cohen. Ponadto dwaj Żydzi zostali lekko zranieni sztyletami. W kilku innych punktach rzucono dalsze bomby, które jednak szkód nie wyrządziły.

Jerozolima, 4. 7. (ŻAT) Terroryści rzucili dziś bombę na dziedziniec domu żydowskiego na Starym Mieście w Tyberiadzie. Na skutek eksplozji został ranny 70-letni Eliahu S..dari i jego 60-letnia żona, raz lekko ranny 13-letni Dawid Segałowicz.

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Złożona z 70 terrorystów banda arabska zniszczyła dziś zupełnie rządową rolniczą stację doświadczalną Faradia. Stacja ta była w swoim czasie szczególnie pielęgnowana i otaczana szczególnymi względami przez b. Wysokiego Komisarza Palestyny sir Wauchope'a.

Na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu

Tel Awiw, 4. 7. (ŻAT) W Tel Awiwie panuje dziś stan naprężenia z powodu wzmożonej fali napadów terrorystycznych. Po stronie jaffskiej na pograniczu Tel Awiwu gromadzą się wielkie tłumy Arabów. Dla opanowania sytuacji i zapobieżenia dalszym starciom władze skonsygnowały na pograniczu silne oddziały wojska i policji. Dzielnice pograniczne obu miast objęto dziś ponownie stanem wyjątkowym. Zakaz ruchu ulicznego obowiązuje całą dobę. W Jaffie są dziś zamknięte wszystkie arabskie lokale handlowe. Strajk obejmuje także dzielnice pograniczne. Policja przeprowadziła liczne aresztowania wśród Żydów. Aresztowano również 15 Arabów.

Aresztowanie 5 żydów

Jerozolima, 4. 7. (ŻAT) W ciągu dnia dzisiejszego aresztowano 1 Araba i 5 Żydów. W Jerozolimie proklamowano dziś stan wyjątkowy z zakazem ruchu ulicznego od 7 wieczorem do 6 rano.

Zakaz prasy zagranicznej?

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. Spodziewają się, że rząd palestyński wyda zakaz sprowadzania do Palestyny prasy zagranicznej, również i angielskiej. Szef prasowy rządu palestyńskiego zalecił cenzurę we wzmożonym stopniu nad prasą zagraniczną i zakazał sprowadzania pism, które informują o akcji policyjnej i wojskowej w okręgach Akko i Safed, lub które informują o budowie lub niszczeniu muru Teggarta wzdłuż północnej granicy Palestyny.

NA POSTERUNKU:

PFEFFERKORN, KS. PUDER, KAP

Wzajemne licytowanie się pewnych obozów politycznych na punkcie antysemityzmu, jest widowiskiem, które chwilami przybiera charakter ~~wprost~~ groteskowy. Ale jest to groteska o posmaku nieco upiornym. Raz po raz występują w niej dawno zapomniane upiory średniowiecza; z grymasem nienawiści, z pogardą dla prymitywnej logiki, szperają z miną znawców po starych księgach i wyłapują stamtąd... sfałszowane cytaty. Widowisko jest napozór śmieszne, niepozbawione jest jednak przy tym pewnej ponurej grozy.

Ekshumowano pod egidą endecji osławionego Pranajtisa, — „konkurencja" nie pozostaje dłużna. Wskrzesza się ducha Pfefferkorna. Nie twierdzimy bynajmniej, by autor zjadliwego paszkwilu, zamieszczonego w niedzielnym numerze „Gazety Polskiej" p.t. „Dwa ataki żydowskie", był koniecznie wychrztą. Ale z wywodów jego przebija duch autora „dzieła" „Der Judenfeind". Sposób prowadzenia polemiki z Tadeuszem Zadereckim, któremu zarzuca się, że „na poczekaniu" nauczył się „kapeczki żydowszczyzny", i przypisywanie sobie samemu tytułu p r a w d z i w e g o „znawcy" języka hebrajskiego i Talmudu (tak też reklamuje autora sama redakcja) — wszystko to z daleka zalatuje Pfefferkornem, który wszystkie te „mądrości" o Talmudzie i księgach żydowskich wypisywał z górą 400 lat temu.

Nie pójdziemy przeto szlakiem „rozważań" nowego „żydoznawcy" i groźnego konkurenta ks. Trzeciaka. Z tego rodzaju elukubracjami nie polemizuje się w ogóle. Przechodzi się ponad nimi do porządku dziennego. Zresztą, jeśli idzie o przygwożdżenie całego bezmiaru złej woli, nieuctwa i metody fałszowania tekstów, jaką posługuje się autor artykułu w „Gazecie Polskiej", to wyręczył nas już w tym człowiek bardziej kompetentny, bo publicysta oficjalnego organu Agudy — czyli tego stronnictwa żydowskiego, które przez długie lata w imię swoiście pojmowanej zasady „prawo państwowe jest prawem" (państwo identyfikowano przy tym z każdorazowym rządem) związało się całym sercem i duszą z obozem politycznym... posła Miedzińskiego. Dziś p. Miedziński odwdzięcza się dawnym swym sprzymierzeńcom w ten sposób, że drukuje „uczone" wywody jakiegoś pożal się Boże — „Besserwissera", który „dowodzi", że zasada prawodawcy żydowskiego, uznająca moc obowiązującą prawa państwowego, jest jedynie „trickem talmudycznym", który wcale nie jest przestrzegany. Czyżby? Tą zasadą przecież najczęściej operowali żydowscy agitatorzy „jedynki", którzy politycznie nieuświadomionym masom „udowadniali" na podstawie rzekomych nakazów religii żydowskiej, że należy głosować na BB, bo tego życzy sobie władza państwowa (a więc po prostu — państwo), a „prawo państwowe" jest święte. Ironia przemian politycznych bywa niekiedy bardzo bolesna...

*

Niesłychany napad na księdza w kościele św. Jacka w Warszawie wywołał zrozumiałe poruszenie w opinii publicznej. Okrzyk napastnika „To jest Żyd!" — wyjaśnia ponad wszelką wątpliwość tło i genezę tego bezprzykładnego zajścia, które stanowi niejako pendant do bardziej tragicznego w skutkach zamachu na księdza w kościele wiejskim pod Poznaniem. T a m impuls do targnięcia się na kapłana, spełniającego swe funkcje religijne, dały komunistyczne, bezbożnicze przekonania zbrodniarza. T u t a j do świętokradzkiej napaści na księdza pchnęły napastnika poglądy rasistowskie. Les extremes ses touchent.

Jeśli trzeba było jeszcze dowodu na to, że nieuchronną konsekwencją brutalnej agitacji antysemickiej musi być pojmowany stricte wedle wzorów hitlerowskich r a s i z m, który wyładować się musi wkońcu w skrajnym bezbożnictwie, nie ustępującym w niczym bezbożnictwu bolszewickiemu — to nagonka pewnej części prasy antysemickiej przeciwko osobie ks. Pudra, a zwłaszcza chuligański napad Rafała Michalskiego, dokonany w kościele św. Jacka, chyba już ostatecznie dowodu tego dostarczył.

Może więc nareszcie napad ten otworzy oczy tym sferom, które dotąd utrzymywały, że antysemityzm, a nawet potępiony przez Watykan rasizm, da się doskonale pogodzić z chrystianizmem, i że to tylko Żydzi ze swoją przewrotną logiką „talmudyczną" dowodzą, że sprawa ma się nieco inaczej. Komunikat Katolickiej Agencji Prasowej zawierający opis zajścia w kościele św. Jacka, pełen jest słusznego oburzenia z racji bezprzykładnego napadu na następcę ks. Trzeciaka na stanowisku rektora kościoła św. Jacka. Komunikat przyznaje zarazem, że tak brutalnie napadnięty kapłan „jest istotnie pochodzenia żydowskiego". „Musimy z całą stanowczością napiętnować" — czytamy w komunikacie KAP-a — „barbarzyńską napaść na kapelana, która świadczy niestety o posuwającym się u nas z d z i c z e n i u o b y c z a j ó w, tak, że nawet świątynia nasza, święte czynności i sakrament kapłaństwa nie powstrzymają od tego rodzaju napaści".

Dla nas ten nieuchronny bieg rzeczy nie był nigdy niespodzianką. Stylizacja komunikatu KAP-a, agencji, która dotąd niestety nie we wszystkich poczynaniach swoich hołdowała szczytnym zasadom miłości bliźniego, świadczyłaby o tym, że nareszcie zrozumiano grożące niebezpieczeństwo i w tych sferach, które pewne objawy zdziczenia, póki zwracały się przeciwko zwyczajnym, n i e-chrzczonym Żydom, skłonne były lekceważyć, o ile ich wręcz nie pochwalano.

Nieuzasadnione obawy Komisji Woodheada

Jerozolima 4. 7. ŻAT. Komisja do Spraw Podziału Palestyny zainteresowała się przyszłym losem nie-żydowskich miejsc świętych, które znajdą się na terytorium państwa żydowskiego. Szczególnie omawiano ostatnio kwestię arabskich miejsc świętych. Komisja przesłuchała w tej sprawie przedstawicieli ludności żydowskiej. Dla uzasadnienia podejrzeń, że Żydzi zamierzają zająć Górę Moriah, gdzie dawniej stała Świątynia Salomona, a obecnie znajduje się obok Ściany Płaczu meczet El-Aksa, pokazano jednemu z przedstawicieli żydowskich znaną prowokacyjną fotografię Góry Moriah z flagą syjonistyczną na meczecie. Komisja otrzymała oświadczenie, że „zdjęcie" to jest bardzo stare. Posiłkowano się nim jeszcze w r. 1930 przed Komisją Shawa. Jest to misternie spreparowany fotomontaż, powstały z natchnienia b. muftiego Jerozolimy dla celów agitacji antyżydowskiej wśród bezkrytycznych mas arabskich, szczególnie po wsiach. Żydzi oczywiście nie mają zamiaru „okupować" Góry Moriah. Wyjaśnienie to, udzielone Komisji, trafiło podobno do jej przekonania.

Ku likwidacji bezrobocia w Tel Awiwie

Tel-Awiw, 4. 7. (ŻAT) Samorząd tel-awiwski wyposażył burmistrza I. Rokeacha w pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań w sprawie nowej pożyczki dla Tel-Awiwu w wysokości 100.000 f. szt. Decyzja magistratu zapadła po wysłuchaniu relacji burmistrza o krytycznej sytuacji na rynku pracy. Pomimo, że w chwili obecnej zatrudnionych jest przy miejskich robotach publicznych 900 robotników, liczba bezrobotnych w Tel-Awiwie nie zmniejszyła się wydatnie, gdyż roboty prywatne znacznie się skurczyły. Nadto rząd ciągle jeszcze nie zakłada drogi asfaltowej do przedmieścia niemieckiego Sarona, co zatrudniłoby licznych robotników tel-awiwskich. Przed październikiem nie jest też przewidziane rozpoczęcie robót kanalizacyjnych w mieście.

Nowa pożyczka, która miałaby być zamortyzowana w ciągu 10 lat, byłaby obrócona na inwestycje, w szosach i budynkach szkolnych. Są też prowadzone rokowania z Agencją Żydowską w sprawie zasilenia funduszów na likwidację bezrobocia. Zamiast otrzymywania zasiłków bezrobotni mają być zatrudnieni przy projektowanych robotach publicznych.

Faszyzm zapowiada zwrot ku -- komunizmowi

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 4. 7. (P.) Korespondent rzymski tutejszego „Temps" donosi o niezwykle sensacyjnym wystąpieniu jednego z najpoważniejszych publicystów i teoretyków faszystowskich posła A. Pavoliniego, który zapowiedział skrajnie radykalne zmiany w polityce socjalnej faszyzmu. Oświadczył on m. in.: Dotychczas faszyzm był pożyteczny dla klas posiadających, które przyłączyły się do niego w obawie przed komunizmem. Wkrótce jednak klasy posiadające będą musiały się przekonać, że na barkach faszyzmu spoczywa niezwykle poważny problem społeczny i że odtąd

trzeba będzie o wiele bardziej obawiać się uczniów Mussoliniego, aniżeli uczniów Lenina. Faszyzm przypisuje sobie misję socjalną, która zmierza o wiele dalej aniżeli bolszewizm. Innymi słowy, faszyzm zapowiada program społeczny na korzyść klas pracujących, o wiele bardziej ekskluzywny, bezwzględny i krańcowy od tego, który znamy obecnie, i przekraczający w znacznej mierze nawet program komunistyczny.

Dla wytłumaczenia tej tendencji faszyzmu należy zaznaczyć, że Duce wychodzi z założenia, iż komunizm ma dziś wielu zwolenników w Europie. Mussolini przypuszcza więc, że jeżeli faszyzm okaże się prawdziwym sprzymierzeńcem robotników, chłopów i rzemieślników, będzie mógł tych wszystkich zwolenników komunizmu odciągnąć od Rosji i zdobyć dla Rzymu. „Temps" dodaje od siebie, że jeżeli Duce postąpi wedle tej metody, burżuazja i kapitalizm, które widziały w faszyźmie reakcję przeciwko krańcowej lewicy, doznają głębokiego rozczarowania.

Maszyna „dwukierunkowa"

Warszawa, 4. 7. (ŻAT) W związku z wiadomością z Jerozolimy o wynalezieniu przez technika palestyńskiego I. Brodiego maszyny do pisania „dwukierunkowej" z pismem łacińskim z prawa w lewo i semickim z lewa w prawo, p. Ozjasz Helmreich (Przemyśl) prosi o podanie do wiadomości, że wynalazł on także maszynę tego typu i wynalazek zgłosił do urzędu patentowego R. P.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 4. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej miejskiej w osobach prezesa prof. Staniszkisa i wiceprezesów Eweliny Pepłowskiej, inż. Kowalewskiego oraz dyr. Kossowskiego.

* * *

Warszawa, 4. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację koła byłych żołnierzy 6 baonu w osobach płk. Niezabitowskiego, dr. Muszyńskiego i p. Langa.

Nie będzie zmian w umundurowaniu uczniów

Warszawa, 4. 7. PAT. Ministerstwo W. R. O. P. podaje do wiadomości, że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938/39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczenic.

Wycieczka legionistów polskich zza Olzy zwiedza pobojowiska

Lwów, 4. 7. PAT. Wycieczka legionistów i rodzin poległych legionistów polskich zza Olzy, w liczbie ponad 60 osób dziś w nocy wyjechała do Nadwórnej, dokąd przybyła o godz. 10 rano. Z Nadwórnej udano się do Rafajłowej na zwiedzenie pola bitwy legionowej, a część uczesników udała się pod krzyż legionowy na przełęczy pantyrskiej. We wtorek odbędzie się zwiedzenie pola bitwy pod Mołotkowem, a po południu zwiedzenie Worochty. W Worochcie spędzą uczestnicy noc z wtorku na środę, a w środę przybędą do Stanisławowa, w południe zaś do Lwowa. Goście zza Olzy udadzą się tramwajami do bursy grunwaldzkiej, po czym zwiedzą miasto, a o godz. 20 w świetlicy oddziału Związku Legionistów nastąpi bezpośrednie ich zetknięcie się z najliczniejszym w Polsce środowiskiem legionowym. W czwartek goście będą m. in. na cmentarzu obrońców Lwowa, po czym powrócę do Krakowa, a następnie do Cieszyna.

Skauci norwescy w Katowicach

Katowice, 4. 7. PAT. Bawiąca od kilku dni w Polsce wycieczka skautów norweskich przybyła dziś po zwiedzeniu Gdyni i Poznania do Katowic. Wycieczka ze skautmistrzem Gunnar H. Christensenem na czele, liczy 23 osoby. Skauci norwescy po przybyciu do Katowic rozbili obóz w parku harcerskim przy ul. Zamkowej. W godzinach popołudniowych zwiedzili m. Katowice, a we wtorek, 5 bm. udadzą się na zwiedzenie huty „Piłsudski" w Chorzowie i jednej z kopalń węgla. Wieczorem, 5 bm. harcerze norwescy wyjeżdżają na Śląsk cieszyński do ośrodka harcerskiego w Wielkich Górkach, gdzie zabawią do 13 bm.

Stamtąd wycieczka norweska udaje się do Warszawy. Harcerze norwescy wystąpią w radio warszawskim z audycją pieśni i muzyki ludowej norweskiej. Dnia 16 bm. harcerze wracają do Norwegii.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Jubileusz posła Mincberga

Łódź, 4. 7. (G) W związku z 10-leciem urzędowania posła Mincberga na stanowisku prezesa gminy żydowskiej w Łodzi, odbyła się uroczystość, na którą m. in. przybyli zaproszeni przez p. Mincberga przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego, którzy zwiedzili urządzenia gminy.

Półkolonie dla 500 dzieci żyd.

Łódź, 4. 7. (G) T.O.Z. zorganizował półkolonie dla 500 dzieci żydowskich w parku Milanówek. Całkowity koszt półkolonii poniesie zarząd miejski.

Napady na letników żydowskich

Łódź, 4. 7. (G) We wsi Kazimierz pod Łodzią od kilku dni trwają systematyczne napady na letników żydowskich. W dniu dzisiejszym wybito szyby w dwóch willach żydowskich. Wśród letników panuje panika i niektórzy z nich opuszczają letnisko.

„Tak daleko nie posunęli się nawet szturmowcy w Trzeciej Rzeszy!"

Falangiści polscy prześcignęli swoje pierwowzory nazistyczne

Warszawa, 4. 7. (Sin) Napad na ks. Pudra wywołał reakcję w całej prasie. „Nowa Rzecz pospolita" poświęca temu faktowi artykuł wstępny oraz notatkę. W artykule tym czytamy m. in.: „Wyświęcenie neofity Pudra na kapłana i powierzenie mu rektoratu kościoła św. Jacka w Warszawie stało się dla niektórych organów prasowych smakowitą sensacją. Prym w tej niewybrednej kampanii wiódł osławiony „Merkuriusz Polski", piśmidełko o dość niewyraźnych źródłach.. inspiracji, ale za to o zupełnie niedwuznacznej roli i jasno określonym miejscu w szeregach prasy... dywersyjnej. Nagonka ta, w której m. in. imputowano ks. Pudrowi deklarowanie się jako nie-Polaka w połączeniu z zainicjowaną przez „Merkuriusz" kampanią rasistowską i wystąpieniami krajowych imitatorów falangistów hitlerowskich, doprowadziła wreszcie do czynu wręcz potwornego: napadu na ks. Pudra podczas nabożeństwa, gdy w szatach liturgicznych pełnił służbę bożą".

W notatce czytamy: „Dziś znowu człowiek, który napewno uważa się za przysięgłego wroga komunizmu, rzucił się na księdza w liturgicznych szatach. Tak daleko nie posunęli się nawet szturmowcy w Trzeciej Rzeszy."

Poza aresztowanym już sprawcą napadu aresztowano jeszcze cztery osoby. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Górne granice opodatkowania na rzecz podatku drogowego

ustaliła sejmowa komisja skarbowa

Warszawa, 4. 7 (PAT) Dziś sejmowa komisja skarbowa zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego. Projekt tej noweli dotyczy 10-milionowej dotacji skarbu Państwa na rzecz związków samorządowych na okres lat 3, przejęcia przez Skarb Państwa częściowej obsługi pożyczki t.zw. ullenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast (Lublin, Radom, Częstochowa, Piotrków, Dąbrowa Górnicza, Kielce Sosnowiec, Ostrów Wlkp., Otwock i Zgierz) i rozdziału wpływów pomiędzy poszczególne samorządy z tytułu udziału w państwowych podatkach od obrotu i dochodowego. W wyniku prac komisja wprowadziła do projektu tej noweli szereg merytorycznych poprawek, opracowując m. in. nowe przepisy, dotyczące opłat drogowych. Przede wszystkim komisja zgodnie z przepisami konstytucji kwietniowej określiła górne granice opodatkowania poszczególnych kategoryj płatników na rzecz podatku drogowego. Granice te sięgają: 75 proc. wymiaru podatku gruntowego, 15 proc. od świadectw przemysłowych i 3,5 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości z tym jednak, że od podatku drogowego w miastach wydzielonych zwolnione zostały wszystkie lokale, znajdujące się pod ochroną ustawy o ochronie lokatorów. Poza tym ograniczono możność łącznego poboru podatku od nieruchomości i drogowego do 7 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Na mocy więc uchwalonych przepisów nowopowstałe i powstające budowle będą mogły być obciążone na rzecz podatku drogowego w wysokości 3,5 proc. wymiaru podatku od nieruchomości. Opłaty za nadmierne zużycie dróg będą mogły być pobierane jedynie przez powiatowe związki samorządowe. Obowiązujące dotychczas opłaty za specjalne korzyści, powstałe z budowy dróg, ograniczono jedynie do budowy dróg, wyłączając koszty utrzymania dróg. Do poboru tych ostatnich opłat upoważniono także tylko powiatowe związki samorządowe.

Jak endecy „czczą" pamięć swego przywódcy

Łódź, 4. 7. (G) W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb zmarłego onegdaj działacza endeckiego. W trakcie pogrzebu uczestnicy poczęli napadać na przechodniów żydowskich i bić ich. Na Bałutach pobity został Chaim Michalski. Policja aresztowała dwóch sprawców.

Znowu zamach samobójczy

Łódź, 4. 7. (G). Przed gmachem Sądu Okręgowego usiłował dziś popełnić samobójstwo przez otrucie się nieznaną trucizną kupiec z Pabianic, Meilech Grynberg. Po przepłukaniu żołądka przewieziono go do szpitala. Przyczyną samobójstwa była niepomyślna wiadomość o wyniku jego sprawy sądowej.

Zastrzelił żonę, która go porzuciła

Łódź, 4. 7. (G). Dziś o godz. 9 rano do mieszkania swej teściowej przy ul. Łąkowej 20 przybył 33-letni Edward Wagen i po krótkiej rozmowie ze swą żoną, oddał do niej kilka strzałów, kładąc ją trupem na miejscu. Żona Wagena od kilku miesięcy opuściła dom mężowski i mimo kilkakrotnych próśb męża nie chciała doń powrócić. To było powodem zabójstwa.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 4. 7. Dziś rankiem w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz miejscami na północnym-wschodzie Polski było dość pogodnie. Natomiast na pozostałym obszarze kraju trwała pogoda pochmurna i padały deszcze. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od 12 st. na Pomorzu do 23 st. na Polesiu. Na Kasprowym Wierchu notowano 2 stopnie. Obfite deszcze, pochodzenia burzowego, spadły w ciągu doby ubiegłej we wschodniej i południowej części Wileńszczyzny, na Podlasiu, w Lubelskim, Kieleckim, Krakowskim i w górach.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 bm.: W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Słabe wiatry miejscowe z przewagą kierunków południowych. Widzialność dobra. Podstawa słabo rozwiniętych chmur kłębiastych od 500 metrów.

PRZEGLĄD PRASY

Przeszkody

W związku z konferencję w Evian zwrócili się przedstawiciele Żydów austriackich do reprezentanta Wielkiej Brytanii, lorda Wintertona z szeregiem postulatów. M. in. chodziło delegacji Żydów austriackich o udostępnienie pewnego terytorium w krajach kolonialnych Wielkiej Brytanii. Lord Winterton wysunął następujący pogląd:

> Co do drugiej propozycji — wydzielenia specjalnego terytorium dla emigracji żydowskiej — to jest ona bardziej skomplikowana niż to się napozór wydaje. Jest wątpliwe, by takie rozwiązanie sytuacji było dogodne dla Żydów. Wydzielenie takiego terytorium spowoduje nacisk ze strony różnych rządów Europy centralnej, by zmusiły Żydów do opuszczenia swych krajów zamieszkania i udać się do tego wyznaczonego żydowskiego obszaru kolonialnego. Lord Winterton wymienił między innymi Polskę, która jego zdaniem w chwili wyznaczenia takiego terytorium wywrze nacisk na swą ludność żydowską, aby emigrowała do tego obszaru bez względu na możliwości ekonomiczne i racjonalność forsowania silnej emigracji do takiego obszaru.
> Lord Winterton powołał się przy tym na różne oświadczenia ministra Becka.

Nie wchodzimy w to, czy postulat wydzielenia specjalnego terenu emigracji żydowskiej jest właściwy, czy nie słuszny, ani też czy odpowiedź lorda Wintertona oddaje w należyty sposób rzeczywistość. Interesująca jest tylko okoliczność, jak reaguje świat na postulaty emigracjonistyczne wysuwane pod adresem Żydów i do czego te hasła doprowadzają. Dziś wybitny przedstawiciel rządu brytyjskiego stwierdza wyraźnie, że nie należy wyznaczyć specjalnego terytorium emigracyjnego dla Żydów, bo wydzielenie takiego terytorium zwiększyłoby nacisk rozmaitych państw na ludność żydowską. Potwierdza się tu znana zasada: im więcej krzyku o konieczności emigracji Żydów, im więcej nawoływań do „likwidacji" kwestii żydowskiej za pomocą emigracji, tym mniejsze są widoki emigracji. Kiedy przed dwoma laty pojawiła się pierwsza oficjalna enuncjacja polska o konieczności emigracji Żydów, jedynym skutkiem tej enuncjacji było pospieszne zamknięcie bram wszystkich krajów emigracyjnych. Kiedy obecnie mowa jest o jakimś terytorium, jako o chwilowym azylu dla uchodźców, to przedstawiciel Wielkiej Brytanii wskazuje na agitację emigracyjną i powołuje się na enuncjację min. Becka dla wykazania niemożności zrealizowania tego planu. Dla emigracjonistów wszelkich typów powinno to być nauczką. Wszelki nacisk na Żydów wywołuje skutki wręcz przeciwne od zamierzonych.

„Lekkim piórem"

Są rzeczy, których nie można załatwiać „lekkim piórem", a kto wszystko traktuje na równi i każdy objaw życia narodów opisuje „lekkim piórem", ten często naraża się na śmiech albo co gorsza spada do nizin, w których wszech władnie króluje ohyda.

Felietonista „Kuriera Poznańskiego" obrał sobie niefortunnie za temat ostatniego felietonu p. t. „Lekkim piórem" tragedię młodego bohatera żydowskiego Ben-Josefa. Można naturalnie i tak, ale są granice, których człowiek o pewnych pretensjach kulturalnych nie powinien przekraczać. Felietonista „Kuriera Poznańskiego" „lekkim piórem" „stwierdził", że Ben Josef zabił dwóch Arabów, felietonista ten „lekkim piórem" napisał, że równocześnie stracono trzech Arabów i że nie rozumie „krzyku" żydowskiego, a zarazem porównywuje czyn bohaterskiego młodzieńca w Palestynie z najohydniejszymi czynami rozmaitych emigrantów. Nie trzeba naturalnie stwierdzać, że te informacje są kłamliwe. Nie trzeba dowodzić, że Ben Josef nikogo nie zabił, nie trzeba także prostować, że trzej straceni Arabowie to kryminaliści, nie należy także odpowiadać na pozbawione sensu insynuacje. Chodzi o inną sprawę. Polacy posiadają bogatą tradycję walk o wolność. W dziejach polskich znane są wypadki zbrojnej manifestacji i strasznej kary za taką manifestację. Dlatego dziwić się należy, że o t a k i m wypadku można pisać „lekkim piórem". Ale pisze to przedstawiciel obozu, który z tradycją walk niepodległościowych nie miał nigdy nic wspólnego, który nie rozumie takiej walki i wszystko mierzy własną miarą — „lekkim piórem". Dlatego przechodzimy nad tym z pogardą do porządku dziennego.

Walka o jedną literę

„Nowa Rzeczpospolita" w ten sposób ujmuje obecną walkę o samorząd.

> Samorząd czy sam rząd? O tę jedną literę „o" toczą się obecnie w Sejmie zażarte walki. Jedni z uporem, godnym lepszym sprawy, bronią zaciekle „okopów św. Trójcy" — projektów rządowych, drudzy zaś przypuszczają do nich szturm gwałtowny, idąc w bój pod sztandarem samodzielności i wolności.

Spór o jedną literę ma w tej chwili zasadnicze znaczenie. Już w najbliższym czasie dowiemy się, kto w tym sporze zwyciężył.

Wzory hiszpańskie

Na nasze uwagi pod adresem „A. B. C.", że pomijamy milczeniem akcję likwidacyjną Żydów, bo uważamy, że nie można likwidować społeczeństwa liczącego trzy i pół miliona dusz, odpowiada obecnie „A. B. C.".

> A jednak historia zna przykłady takich „akcji likwidacyjnych". Przecież z Hiszpanii zlikwidowano setki tysięcy Żydów, którzy musieli szukać schronienia po całym świecie. Przy postępie środków technicznych można będzie zlikwidować z góry 3 miliony Żydów.

Naturalnie, historia zna przykłady „likwidacji". Tylko to co było możliwe w roku 1492, jest niemożliwe w roku 1938. Rozumiemy tęsknotę „A. B. C." do średniowiecza, ale sądzić, że w XX. wieku można regulować stan ludności jakiegoś państwa środkami zaczerpniętymi ze wzorów średniowiecza lub hasłami o „likwidacji" to duża naiwność.

(Ro)

Nagły zgon Ottona Bauera

b. przywódcy socjalistów austriackich

Paryż, 4. 7. (ŻAT) W 58 roku życia zmarł dziś nagle wybitny austriacki polityk i teoretyk socjalistyczny Otto Bauer. W pierwszym okresie po rewolucji austriackiej w jesieni 1918 był on przez pewien czas ministrem spraw zagranicznych Austrii.

Bunt adwokatów mniejszościowych w Banacie

Nie chcą się poddać egzaminowi z języka rumuńskiego

Czerniowce, 4. 7. PAT. W Timiszwarze w Banacie wynikł spór między tamtejszą izbą adwokacką a adwokatami mniejszościowymi. Adwokaci żydowscy, niemieccy oraz węgierscy odmówili stawiania się przed komisją językową, która miała zbadać ich znajomość języka rumuńskiego. Adwokaci utrzymują, że będąc w posiadaniu dyplomów uniwersyteckich, nie podlegają dalszym egzaminom i wszelkie zarządzenia egzaminów językowych stoją w sprzeczności z nową konstytucją.

Zgon Zuzanny Lenglen, najwybitniejszej tenisistki świata

Paryż. 4. 7. PAT. Dziś, w poniedziałek, o godz. 7-mej rano zmarła w Paryżu na zanik czerwonych ciałek krwi najwybitniejsza tenisistka świata, Francuska Zuzanna Lenglen.

Lenglen urodziła się w Paryżu w 1899 roku. Już w roku 1914 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

W latach następnych do 1919 roku Lenglen corocznie powtarzała powyższe sukcesy, zdobywając tytuły mistrzowskie świata na kortach twardych. W latach 1919 do 1921 zdobyła nadto tytuły mistrzyni świata na kortach trawiastych w Wimbledonie, zarówno w grze pojedynczej jak i podwójnej pań.

Następne lata wciąż zastają Lenglen jako niezwyciężoną tenisistkę. W olimpijskim turnieju tenisowym w Antwerpii 1920 r. zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzowski: w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań w parze z miss Ryan oraz w grze mieszanej w parze z Cochet.

W roku 1924 forma Lenglen załamuje się, lecz znów w r. 1925—26 Lenglen staje się bezsporną mistrzynią świata. W roku 1927 tenisistka francuska po raz pierwszy spotyka amerykankę Wills Moody bije ją przekonywująco, wkrótce potem ponownie dowodzi swojej nad nią wyższości.

W kilka miesięcy po tych dwóch zwycięstwach Lenglen przechodzi na zawodowstwo, następnie dwa lata temu spełnia prośbę francuskiej federacji tenisowej i zakłada szkołę tenisu, która w ciągu dwóch lat swego istnienia zdobyła sobie uznanie i sławę.

Zuzanna Lenglen jako tenisistka była wspaniałą ilustracją francuskiego temperamentu, inteligencji, żywości, szybkości decyzji i piękna gestu. Była to najbardziej stylowa i najpiękniej grająca tenisistka świata.

Bilans dekadowy B-ku Polskiego

Warszawa, 4. 7. PAT. W trzeciej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. zł. do 446,2 miln. zł. Stan pieniędy zagranicznych i dewiz zmniejszyl się o 0,9 miln. zł. do 12,4 miln. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 59,8 miln. zł. do 1.137,4 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,41 proc.

Milion podkładów kolejowych dla P. K. P.

Warszawa, 4. 7. PAT. W ostatnich dniach została zawarta między Ministerstwem Komunikacji a Lasami Państwowymi i polską agencją drzewną „Paged" umowa na zakup dodatkowej ilości podkładów w wysokości 1 miliona sztuk. Podkłady te zostały zakupione przez Ministerstwo Komunikacji po cenie 6.30 zł. za sztukę. Dostawa ma nastąpić do dnia 30 października r. b. i wykonana będzie z zapasów, będących w dyspozycji wyżej wspomnianych instytucyj.

—<>—

Przywódca Słowaków ks. Hlinka u premiera Hodży

Praga, 4. 7. (PAT) Premier Hodża przyjął dziś po południu o godz. 17-ej przywódcę Słowaków ks. Hlinkę. Rozmowa miała charakter informacyjny.

I. SCHWARZBART

IMPERIUM BRYTYJSKIE A EVIAN

Jakie stanowisko zajmie Wielka Brytania na Konferencji w Evian? Co uczyni konkretnie, aby — poza dobrym słowem — ulżyć doli uchodźców w ogóle, a Żydów w szczególności? Imperium brytyjskie obejmuje obszar blisko 40 milionów kilometrów kwadratowych a zatym obszar przeszło sto razy większy od Polski. Czy zdecyduje się Wielka Brytania na przyjęcie pewnej części uchodźców żydowskich? Czy dopomoże do zorganizowania pomocy finansowej? Czy uczyni jedno i drugie, czy tylko jedno, czy też — nic poza rezolucją?

Wielka Brytania była jednym z pierwszych mocarstw, które przyjęły zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych. Dała tym dowód, że pragnie pozytywnie współpracować przy rozwiązywaniu zagadnienia uchodźców. Włochy np. wyraźnie odmówiły, powołując się na swe stosunki z Niemcami które przecież będą głównym „klientem" konferencji w Evian. Ale przed nami staje pytanie, jak zrealizuje Wielka Brytania swoją gotowość do współpracy.

Brak w tej chwili jakiejkolwiek autentycznej podstawy, by na to pytanie odpowiedzieć. Ale z pewnych okoliczności symptomatycznych można nakreślić tendencje.

1. Przede wszystkim należy podkreślić, że rząd Wielkiej Brytanii wystąpi w Evian tylko imieniem Wielkiej Brytanii, a nie imieniem dominiów. Potwierdził to wyraźnie w Izbie Gmin podsekretarz stanu Stanley. Z tego wynika ważna konsekwencja, że rząd londyński nie będzie naciskał na dominia, by otworzyły bramy dla uchodźców, zostawiając dominiom zupełną swobodę decyzji w tym kierunku. Takie stanowisko zacieśnia zakres wpływów Wielkiej Brytanii na konferencji w Evian.

2. Z dominiów, jak dotąd, zgłosiły akces do konferencji w Evian tylko dwa: Kanada i Nowa Zelandia. Kanada obejmuje olbrzymi obszar blisko 11 milionów kilometrów kwadratowych z ludnością zaledwie również 11 milionów, czyli z gęstością zaludnienia jednego człowieka na jeden kilometr kwadratowy. Polityka imigracyjna Kanady jest dość ostra. Nadzieje uzyskania ulg dla uchodźców są zatem bardzo małe, mimo że miejsca jest tam dość.

Nowa Zelandia obejmuje obszar blisko 270 tysięcy klm. kw. z ludnością zaledwie 1,600 000, czyli około 8 dusz na jeden kilometr kwadr. Ludność jest w przygniatającej większości biała i tu jest miejsca dość.

Nie wiadomo w tej chwili, jakie stanowisko zajmą rządy Kanady i Nowej Zelandii wobec praktycznych zagadnień konferencji w Evian.

3. A sam rząd brytyjski?

Delegacja brytyjska składa się z dwóch osób. Z lorda Wintertona, znanego przyjaciela Arabów i byłego posła brytyjskiego w Austrii, Palaireta. Wybór lorda Wintertona oznacza niedwuznacznie, że rząd brytyjski nie pójdzie na rozszerzenie imigracji żyd. do Palestyny pod naciskiem zagadnień konferencji w Evian. Nie ma się co łudzić w tej mierze. Wybór Palaireta symbolizuje jednak z drugiej strony, że Wielka Brytania pragnie jednak coś zrobić dla uchodźców niemieckich, w szczególności austriackich. Co, nie wiadomo.

Przed kilku dniami bawiła w Londynie specjalna delegacja Żydów austriack., która przyjęta została przez samego lorda Wintertona w asystencji znanego chlubnie idealisty i działacza społecznego, sędziwego Georga Lansbury'ego.

Stanowisko, jakie lord Winterton — jak donosi prasa — zajął wobec postulatów i sugestyj delegacji austriackiej jest niezwykle znamienne i zarysowuje już kontury stanowiska Wielkiej Brytanii, przynajmniej o tyle, jeśli się pytamy o to, czego Wielka Brytania nie chce. Nie wiemy jeszcze jednak, jaki jest pozytywny program Wielkiej Brytanii.

Otóż delegacja Żydów austriackich wysunęła wobec lorda Wintertona zresztą na jego prośbę, by żądania swoje sprecyzowała, następujące trzy postulaty:

a) by Wielka Brytania wpłynęła w tym kierunku, by imigracja do różnych krajów Imperium Brytyjskiego została powiększoną,

b) by Wielka Brytania wydzieliła specjalny obszar w swoich koloniach dla utworzenia specjalnej kolonii żydowskiej,

c) by powiększyła imigrację do Palestyny.

Wobec wszystkich trzech postulatów ustosunkował się lord Winterton odmownie.

Ale jeszcze ciekawsze od samej odmowy są jej motywy.

Odnośnie pierwszego postulatu lord Winterton stanął na stanowisku, że po pierwsze jest to sprawa wewnętrzna dominiów, że zdaniem jego wątpliwym jest, czy dominia zgodzą się na powiększenie imigracji żydowskiej, bo mogłoby to wywołać i komplikacje ekonomiczne i polityczne na skutek tamtejszej propagandy antysemickiej, (Wiadomo, że prowadzą ją wszędzie emisariusze hitleryzmu), że wreszcie — i to jest najciekawsze — sama Wielka Brytania nie może poprzeć takiego postulatu, bo refleks tej wzmożonej propagandy antysemickiej skrupiłby się na samej Wielkiej Brytanii, oczywiście jako żyrantki Imperium.

Odnośnie drugiego postulatu lord Winterton posłużył się specyficzną argumentacją, mającą już nawet cechy obrony interesów żydowskich. Zdaniem przewodniczącego delegacji brytyjskiej utworzenie takiej specjalnie żydowskiej kolonii może spowodować zwiększenie nacisku antysemityzmu w tych krajach, w których nacisk taki w kierunku eksterminacji antyżydowskiej i zmuszenia Żydów do emigracji już istnieje. Lord Winterton wspomniał także w tym związku o Polsce. Nacisk taki mógłby się zwiększyć nawet wtedy, zdaniem lorda Wintertona, gdyby emigracja do tego kraju ekonomicznie

Z Karolem Czapkiem na kongresie Penklubów w Pradze

Wywiad „Nowego Dziennika" ze słynnym pisarzem

KRAKÓW, 5. lipca.

Jedną z najciekawszych postaci na międzynarodowym kongresie Penklubów w Pradze, w którym wzięło udział ponad 200-tu pisarzy z dwudziestu kilku krajów całego świata, był bezsprzecznie słynny pisarz i dramaturg czeski Karol Czapek. Utwory dramatyczne Czapka i jego nowele, które tłumaczono na szereg języków, znane są na całym świecie. Również i w Polsce grano z powodzeniem niektóre dramaty Czapka, odznaczające się ciekawą budową i aktualną problematyką. Cieszy się on też dużą popularnością w Palestynie, gdzie teatr robotniczy „Ohel" wystawił jego dramat „R.U.R".

Karol Czapek dał się poznać nie tylko jako doskonały pisarz, lecz również jako publicysta, który doskonale orientuje się w stosunkach politycznych. Zwłaszcza jego ostatnia odezwa polemiczna, skierowana przeciwko Henleinowi, a nadana za pośrednictwem czechosłowackiej radiostacji niemieckiej, wywołała prawdziwą sensację. Odezwa ta, którą pismo nasze podało in extenso przed paru dniami, owiana jest duchem prawdziwego humanizmu i zwraca się do tych Niemców Sudeckich, którzy dostępni są jeszcze argumentom logiki i którym nie obca jest atmosfera prawdziwego człowieczeństwa i wolności ducha. Ponadto zawiera ona credo szczerego pacyfisty i humanisty. Odezwa ta odbiła się głośnym echem w prasie całego świata, która nie taiła uznania dla słynnego pisarza. Karol Czapek jest wiernym uczniem innego wielkiego humanisty, zmarłego prezydenta republiki czechosłowackiej, Masaryka, o którym też wydał książkę pt. „Masaryk opowiada o swoim życiu".

Podczas obrad kongresu, między jednym posiedzeniem a drugim, rozmawiałem z Karolem Czapkiem. Jest to 40-kilkuletni mężczyzna, przygarbiony nieco o typowo słowiańskich rysach twarzy, pełen życia i energii. Mówi krótkimi, urywanymi zdaniami. Czapek mówi raczej niechętnie, a wywiadów zasadniczo nie udziela. Gdy dowiedział się jednak, że przyjechałem z Palestyny, przyjął mnie bardzo życzliwie i poświęcił mi parę chwil czasu.

— Dlaczego wpływ literatury na życie w obecnych czasach jest tak nikły? — zapytałem słynnego pisarza.

— Literatura w naszych czasach — oświadczył Czapek — ulega przemożnym wpływom polityki, czy też raczej „politykierstwa", które zagnieździło się we wszystkich niemal dziedzinach życia. Dawniej wolność i swoboda wypowiadania myśli była czymś zupełnie zrozumiałym, dzisiaj nawet i te podstawowe momenty twórczości artystycznej zależne są przede wszystkim od względów politycznych. Jeśli jednak chodzi o politykę, odróżnimy tu z łatwością dwa wrogie sobie obozy: po tej stronie bariery politycznej stoją ci pisarze, których celem i istotą życia i twórczości jest bezwzględna wolność sumienia i słowa pisanego, a po drugiej stronie ci, u których poczucie godności własnej i prawdziwa wolność ducha nic nie znaczą. Trudno wyobrazić sobie dziś twórczość literacką, któraby potrafiła odgrodzić się ściśle od problemów chwili bieżącej, zwłaszcza wobec ponurej rzeczywistości europejskiej...

— Jeśli chodzi o literaturę w ogóle, — mówi dalej znakomity pisarz — położenie jej jest niezbyt pocieszające, warunki bowiem w których żyjemy, sprawiają, że losy kultury i piśmiennictwa zależą od ustroju politycznego. Literatura upada gdy pogrąża się w upadku dany ustrój. Mówiliśmy zawsze, że literatura jest właściwie międzynarodowa, choć nosi na sobie zawsze specyficzne piętno narodowe. W takich warunkach można było mówić o wzajemnych wpływach i wzajemnym przenikaniu się literatur, przy czym nutą dominującą była zawsze wolność sumienia. Lecz oto przyszły pewne państwa na zachodzie i wschodzie Europy, które przeistoczyły zupełnie ten stan rzeczy. Mam na myśli Niemcy i Rosję.

— Nie interesuje mnie zupełnie — wywodzi w dalszym ciągu Czapek — współczesna fabrykowana literatura niemiecka, stojąca na usługach brunatnego reżimu. Nie czytam ukazujących się w Niemczech książek, gdyż nie zawierają one dla mnie nic ciekawego. Z drugiej strony ponieśliśmy szkodę nie do powetowania wskutek zmiany reżimu Austrii. Kilku pisarzy austriackich popełniło samobójstwo, reszta ratuje się jak może...

„A jakie wrażenie wywarł na panu obecny kongres Penklubów? — pytam znakomitego pisarza.

Ogólnie biorąc — mówi Czapek — wrażenie jest bardzo korzystne. Proszę zważyć, że na kongres zjechało 200 pisarzy z całej kuli ziemskiej,

nie była wskazaną.

Aby jednak beznadziejność tego postulatu była pełną, godzi się wspomnieć i o tym — donosiliśmy o tym już wczoraj — że w Izbie Gmin podsekretarz stanu min. spr. zagr., Butler na interpelację posła Mac Governa oświadczył, że rząd brytyjski nie może przyjąć sugestii, by zastosować bojkot finansowy i gospodarczy wobec Rzeszy niemieckiej celem spowodowania zmiany polityki antyżydowskiej w Niemczech. Z tego oświadczenia wnosić można, że rząd brytyjski nie zajmie w Evian pozytywnego stanowiska wobec jakiejkolwiek choćby i pryjaznej ingerencji konferencji w Evian wobec barbarzyńskiego systemu antyżydowskiego w Niemczech. To stanowisko dostraja się zupełnie z obecnym systemem polityki brytyjskiej. Nie należy przeto i w tym względzie mieć złudzeń.

A wreszcie postulat trzeci delegacji austriackiej w sprawie Palestyny. W tej sprawie nie staliśmy wobec niewiadomej, jak przy dwóch pierwszych kwestiach. Nie jest dla nas żadną niespodzianką, że lord Winterton w tej sprawie oświadczył, że rząd brytyjski i „tak wszystko robi co jest możliwe w kierunku utrzymania emigracji do tego kraju“. Z brytyjskiej polityki imigracyjnej ostatnich dwóch lat w sprawie Palestyny wiemy już dostatecznie, że rząd brytyjski zwiększenie imigracji złączył ze sprawą rozwiązania politycznego zagadnienia Palestyny. A tymczasem pozostawia tylko szparę — imigracyjną. Wąziutką i ciasną.

Możemy zatem jasno zdać sobie sprawę z tendencyj bliskiego już wystąpienia Wielkiej Brytanii w Evian. Będzie lepiej, jeśli nasza opinia publiczna na stanowisko to będzie przygotowaną z całą trzeźwością.

W tym naświetleniu stanowiska Wielkiej Brytanii potwierdza się nasza teza, że błędne i zawodne są nadzieje antysemityzmu na uzyskanie nowych możliwości imigracyjnych w obrębie Imperium brytyjskiego, jakoteż teza druga, że punkt ciężkości naszej obrony przeciw eksterminacji antysemickiej leży — poza dalszymi nadziejami emigracji do Palestyny przy uregulowaniu tej kwestii — w naszej wytrwałej walce obronnej na miejscu.

Pozostałaby jeszcze jedna kwestia: jakie stanowisko zajmie Wielka Brytania w sprawie zorganizowania pomocy finansowej dla uchodźców na wypadek, jeśli konferencja w Evian skonkretyzuje jakieś poważniejsze możliwości imigracyjne — poza Imperium brytyjskim?

Otóż — zdaje się — że będzie to jedyna, albo główna dziedzina realnej pomocy Wielkiej Brytanii.

W świetle dotychczasowych faktów niczego więcej po Wielkiej Brytanii nie możemy się spodziewać w Evian.

Tak stoi dziś sprawa, rozpatrywana na trzeźwo.

Gdy para milionerów prowadzi spór o swe dziecko...



Zdjęcie przedstawia hr. Haugwitz - Reventlowa w chwili, gdy pod eskortą policyjną zjawia się w Londynie by oczyścić się z zarzutów, stawianych mu przez żonę, Barbarę Hutton, jakoby zamierzał porwać ich synka.

Gehenna Żydów austriackich

Paryż, 4. 7. (ŻAT.) W dobrze poinformowanych kołach wiedeńskich ocenia się liczbę Żydów, zesłanych do obozów koncentracyjnych, na 10 tysięcy. Prawie co druga rodzina żydowska pogrążona jest w żałobie i nie wie nic o losie zesłanego do obozu. Policja nieustannie dokonuje aresztowań w mieszkaniach prywatnych i na ulicach. W Wiedniu, szczególnie zaś w dzielnicy żydowskiej, Leopoldstadt, krążą nieustannie w dzień i w nocy agenci Gestapo, którzy aresztują „podejrzanych“. Żaden z aresztowanych nie wie, jaki los go może spotkać. Dopiero mniej więcej po trzech tygodniach rodzina otrzymuje wiadomość, że znajduje się w Dachau. Czasami nadchodzą kartki pocztowe zawsze o krótkiej treści: „Jestem zdrów, wolno mi pisać raz na 14 dni, wyślijcie mi trochę pieniędzy“. W rodzinach internowanych uważa się za szczęście, gdy nadchodzi taki list, po długich tygodniach trwożnego oczekiwania.

W licznych przedsiębiorstwach żydowskich urzędują w dalszym ciągu komisarze partyjni, którzy śledzą kupców na każdym kroku. Mianując komisarzy w przedsiębiorstwach żydowskich, Gestapo zaopatrzyła w dobrze płatne posady kilka tysięcy hitlerowców.

O samobójstwach słyszy się codziennie. Popełniają je często całe rodziny, nie mogące znieść okrutnych cierpień. W tych dniach otruła się gazem świetlnym rodzina żydowska Senft, składająca się z 6 osób. Tragicznie brzmi przeto doniesienie prasy hitlerowskiej, że wzrosło ostatno zużycie gazu świetlnego w Wiedniu. Jest to, być może, „zasługą“ żydowskich samobójców...

Prasa stolicy b. Austrii nieustannie prowadzi nagonkę antysemicką. Wytworzyła się taka sytuacja, że Austriacy muszą „nie poznawać“ swych dawnych przyjaciół i znajomych Żydów. Do parków i ogrodów miejskich Żydom wchodzić nie wolno.

Zorganizowana pomoc społeczna 160 tysiącom Żydów wiedeńskich jest obecnie jeszcze bardzo nieznaczna. Przywódcy żydowscy są terroryzowani. Na 600 certyfikatów na emigrację do Palestyny zarejestrowało się 8 tysięcy osób.

Żywność jest w Wiedniu coraz droższa. Szeregu produktów, m. inn. ryżu nie można wcale dostać. Niezadowolenie ludności rośnie. Coraz częściej słychać przekleństwa i złorzeczenia pod adresem reżimu nazistowskiego.

---

i że kongres odbywa się w atmosferze braterskiego porozumienia, co w naszych bardzo burzliwych czasach wiele znaczy. Jak wiadomo panu, na kongres miało przyjechać 300 pisarzy, su jednak odmówiło udziału pod wpływem fałszywych wiadomości o rzekomo naprężonej sytuacji w Czechosłowacji. Tak to rozsiewa się z gruntu fałszywe pogłoski o położeniu w naszym kraju, mówi się wiele i, to tendencyjnie, o mającej wkrótce wybuchnąć wojnie, a jak pan widzi sam, są to tylko czyste wymysły naszych wrogów.

— Jeśli chodzi jeszcze o wpływ literatury na życie — ciągnie dalej Czapek — nie można wymagać wielkiego wpływu od pisarzy, gdyż w czasach, w których wszechwładnie panuje w polityce prawo pięści, w czasach, w których brutalna siła wyraźnie dominuje nad duchem, nie mogą pisarze, a więc ludzie ducha, mieć wielkiego wpływu. Zresztą, polityka zależna jest w głównej mierze od ekonomii, która to dziedzina jest pisarzom niejednokrotnie obca.

— Jeżeli chodzi o nas, Czechów — mówi Czapek — wyznajemy doktrynę polityczną oswobodziciela naszej ojczyzny, prezydenta Masaryka, która to doktryna oparta jest na szerokich podstawach humanistycznych. Dla nas polityka nie jest rzeczą demagogii, lecz raczej rzeczą sumienia i wolności...

— A dlaczego tylko nieliczni pisarze — pytam w dalszym ciągu Czapka — podnieśli głos przeciwko niesłychanym prześladowaniom Żydów na całym świecie? Czy ludzie ducha nie zajmują w tej sprawie żadnego stanowiska?

— O ile mi wiadomo — brzmi odpowiedź — były protesty, i to bardzo ostre. Nawet reprezentacja Penklubu zabierała w tej sprawie głos. Niestety jednak wszystkie protesty sfer intelektualnych nie odniosły żadnego skutku. Był to głos wołający na puszczy... Przeciwnie, skutek, o ile mi wiadomo, był czasami negatywny, gdyż rządy poszczególnych państw stosowały potem jeszcze ostrzejsze rekryminacje w stosunku do Żydów, nie będąc w stanie wywrzeć swojej zemsty na protestujących. A poza tym, czy należy w ogóle protestować przeciwko tym, którzy niszczą doszczętnie wolność ducha i sumienia? Alež oni nie liczą się z nami. Jedyne co nam pozostaje, to odwoływanie się do poczucia prawdziwego człowieczeństwa, wśród ludzi prostych, wśród szarych obywateli na całym świecie. Ale i tutaj budzi się pytanie: czy ci, którzy jeszcze poczuwają się do uczuć ludzkich, są w stanie przeciwstawić się brutalnej pięści.

Poruszyłem w dalszym ciągu zagadnienie budującej się Palestyny. — Dlaczego — pytam znakomitego pisarza — elita intelektualna całego świata tak mało interesuje się tym, co w Palestynie się tworzy i buduje? Przecież powrót starego narodu Biblii do ziemi ojców jest objawem niecodziennym, niemal historycznym?

— I tym razem myli się pan, przyjacielu — brzmi odpowiedź — gdyż wielu pisarzy interesuje się bardzo żywo Palestyną i pisze o niej z entuzjazmem. Jeśli chodzi o mnie, czytałem i słyszałem dużo o Palestynie i o syjoniźmie. Ba, mało tego. Mam zamiar wkrótce zwiedzić Palestynę z żoną. (jak wiadomo, żona słynnego pisarza, Olga Scheinflugowa, jest znakomitą aktorką czeską). Termin mojego przyjazdu do Palestyny nie jest jeszcze ustalony, czekam aż żona otrzyma urlop w teatrze. Zmarły prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk, opowiadał mi wiele o waszej Palestynie. Chwalił bardzo żydowską przedsiębiorczość, zapał i entuzjazm, i interesował się żywo problemami budującej się Palestyny.

Po przyjeździe do Palestyny — mówi Czapek — mam zamiar nawiązać bliższy kontakt z „Habimą“ i z „Ohelem“, które wystawiały już kilka moich sztuk.

— A jeśli chodzi o zainteresowanie przedstawicieli sfer intelektualnych poszczególnych narodów, — dodał w końcu Karol Czapek, — trzeba wziąć pod uwagę, że każdy naród ma swoje własne kłopoty i nie wiele pozostaje czasu, czy też sposobności, do interesowania się cudzymi. Ot, weź pan naprzykład wyjątkowe położenie Czechosłowacji. Czasem znowu siedzę i myślę: czyż w normalnych czasach byłby do pomyślenia niesłychany napad Japonii na Chiny? A my milczymy i cierpimy wraz z Chinami... Żyjemy w czasach, w których każdy naród musi uporać się ze swymi własnymi troskami, a mimo to obowiązkiem naszym jest stać na posterunku.

Żegnam słynnego pisarza w nastroju niezbyt podniosłym. Czapek kończy wywiad słowami: Ach, nasze pokolenie... nasze pokolenie. Do widzenia w Erec!

SZYMON SAMET.

Żyłem w Palestynie „nielegalnie" — zginę jednak legalnie

Z Ben Josefem w celi śmierci

(Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika") Tel Awiw, koniec czerwca.

W drodze do Akko.

Jeszcze tylko jeden wieczór i ranek do godz. 8-mej — oto co pozostało Ben Josefowi do życia. Jedziemy do niego, by go poraz ostatni zobaczyć, pocieszyć i pożegnać się z nim na zawsze. A on zapewne — sądziliśmy — wyczerpany i trupio blady, liczy te ostatnie chwile z rosnącym niepokojem. Każdy krok, każda sekunda która mija, zbliża do szubienicy, przed którą nie ma ratunku.

Takie myśli snuły się nam po głowie, kiedy z Tel Awiwu wyjechaliśmy do Akko, po otrzymaniu wiadomości, że nie ma już żadnej nadziei. Serce ściskał ból niewymowny i nie byliśmy w stanie po prostu wyobrazić sobie tego ostatniego widzenia ze skazańcem. We wszystkich koloniach, przez które przejeżdżaliśmy, widzieliśmy tłumy ludzi na ulicach, a na twarzach malowało się cierpienie. Nikt nie myślał o swych codziennych zajęciach. Wszystkie oblicza upodobniły się dziwnie do siebie. W Emek Haszaron, Emek Chefer, Samarii, Hajfie, wszędzie ten sam nastrój przygnębienia i głębokiego smutku.

Policjanci współczują.

Akko śpi w cieniu swej starej cytadeli. Siedzą Arabowie przed kawiarniami i z całym spokojem palą narghile. Tylko żołnierze w stalowych hełmach stoją w pogotowiu i stanowią jak gdyby zapowiedź tego, co wkrótce ma nastąpić. A oto wznoszą się przed nami wysokie, patyną wieków pokryte mury starej twierdzy, zbudowanej na skale tuż nad brzegiem morskim.

Przed bramą więzienia gromadzą się przyjaciele, którzy chcieliby się dostać do wnętrza i ostatni raz zobaczyć Ben Josefa. Musimy jeszcze czekać, zanim uzyskamy pozwolenie i będziemy mogli przekroczyć próg cytadeli. Angielscy i arabscy policjanci, pełniący straż przed bramą, rozmawiają z nami serdecznie. Po chwili zjawia się sierżant brytyjski, który kiedyś pełnił służbę w Tel Awiwie i który mówi z nami po hebrajsku. Doskonale rozumie nas wszystkich, a każde jego słowo zdradza, jak bardzo z nami współczuje. On też wprowadza nas do pokoju służbowego i stosując się do regulaminu więziennego, przeprowadza szczegółową rewizję, konfiskując na czas naszej bytności w murach więziennych wszystko, co mieliśmy przy sobie. A potem wskazał nam dłonią wyjście i rzekł:

— Proszę za mną.

„Lamut o lichbosz et hahar".

Doszliśmy do ciężkich, żelaznych drzwi, zaopatrzonych u góry w gęstą siatkę żelazną, przez którą ledwo tylko powietrze przedostać się może do wnętrza. Dał się usłyszeć wśród grobowej ciszy zgrzyt potężnego klucza w zamku i znaleźliśmy się na wąskim dziedzińcu, gdzie straż pełnił arabski policjant, wyciągnięty jak struna, nieruchomy jak posąg. Zrobiliśmy jeszcze parę kroków na prawo i znaleźliśmy się przed celą skazanych na śmierć. Przed drzwiami stoi biały stół, który oddziela skazańców od tych, co przychodzą ich odwiedzić. Drzwi same zabezpieczone są potężną siatką z grubych żelaznych prętów. Tuż obok stoi młody arabski policjant, dziwnie zdenerwowany. Przy nim brytyjski sierżant, który wcale nie stara się nawet ukryć swego wzruszenia.

Stajemy przed stołem i spoglądamy do wnętrza. Pusto. Ani jednego sprzętu, tylko 4 ponure ściany a na jednej z nich czarnymi, dużymi literami hebrajskimi wypisany cytat z wiersza Żabotyńskiego: „Lamut o lichbosz et hahar" (zginąć — albo zdobyć górę).

„Moja śmierć będzie pożyteczniejsza niż życie".

Przed nami stoi Ben Josef. On te słowa własnoręcznie napisał. Z tych dwóch możliwości pozostała mu tylko jedna — pierwsza. Wysoki, barczysty młodzieniec, o sympatycznym spojrzeniu. Włosy jego ostrzyżone, a ubrany jest w strój czerwony jak krew — strój tych, co skazani zostali na śmierć. Na spodniach widnieją jakieś cyfry dość niewyraźnie — bo mroki zalegają celę.

I cóż powiedzieć temu człowiekowi, który stoi tu przed tobą i zdaje się nie czeka nawet, aby jakieś słowo z ust twoich padło? Czy powiedzieć mu, że cały jiszuw robi wszystko, aby wyrwać go z rąk śmierci? On wie o tym. Wyczytał to z gazety, którą trzyma w ręku. Jakby zupełnie odruchowo wyrywają ci się z ust banalne słowa, które zapewne nieraz już w tej celi zostały wypowiedziane. Mówimy mu:

— Cały jiszuw spodziewa się zmiany wyroku.

A on stoi zrównoważony, opanowany, trzymając się oburącz prętów żelaznej kraty. Twarz jego nie drgnęła nawet, kiedy odpowiedział:

— Nie trzeba. Idę na śmierć z całym spokojem.

Cisza.

— Ty możesz chcieć umrzeć, ale człowiekowi nie wolno tak...

Ale on przerywa z tym samym spokojem:

— Nie trzeba... Moja śmierć będzie pożyteczniejsza, aniżeli moje życie.

Skazaniec pociesza swych towarzyszy.

A potem zwraca się do swego towarzysza z Rosz Pina, który przyszedł razem z nami. Dopytuje się o zdrowie przyjaciół, o prace na polu i o stosunki bezpieczeństwa. Obserwowałem dokładnie rozmawiających. Ten młodzieniec z Rosz Pina był bardziej wzru...ny od Ben Josefa, który czynił wrażenie raczej gospodarza, przyjmującego miłych gości i starającego się uprzyjemnić im wizytę. Widać było, że Ben Josef przeżywa swe ostatnie chwile z intensywnością, która nie da się mierzyć żadną ziemską wiarą, że żyje w świecie, który sam stworzył dla siebie i który dla zwykłego śmiertelnika jest wprost niepojęty.

Mówimy do niego:

— Ben Josef, jeśli naprawdę jest już twoim przeznaczeniem zginąć, pamiętaj, że musisz umrzeć jak mężczyzna.

A on odpowiada:

— Wiem o tym.

Cóż jeszcze można powiedzieć do człowieka, który mimo swych 22-ch lat jest taki dojrzały i tak nagle stał się daleki od przeciętności? Wszyscy ci, którzy go odwiedzili, którzy przyszli go pocieszyć, dodać mu otuchy, że może jednak stanie się cud, że zrzuci ten czerwony krwawy strój i zmieni go na zwykły strój więzienny, ci wszyscy wyszli wstrząśnięci i zawstydzeni. Stało się bowiem coś, czego nikt nie przewidywał. Nie my jego, ale on nas pocieszał. On, człowiek, którego chwile życia były liczone, on, żywy trup, uspakajał swoich towarzyszy.

„Żyłem w Palestynie nielegalnie, zginę — legalnie".

Bo on nie wierzył w to, że cud natąpi. Stoi tu przed nami bosy, mając przy sobie zaledwie mały dzbanuszek wody i gazetę palestyńską. Czyta, jakie starania robi się o utrzymanie go przy życiu — i nie wierzy w ich skuteczność.

Na pożegnanie mówi nam:

— Nie miałem nadziei dostać się do Palestyny, nie otrzymałem certyfikatu. Po uciążliwych i długich wędrówkach przekradłem się przez granicę. Nie otrzymałem certyfikatu i nie otrzymam ułaskawienia. Żyłem w Palestynie jako nielegalny, zginę jednak całkiem legalnie...

A po chwili dodał:

— Oddajcie pozdrowienia jiszuwowi i wszystkim Żydom. Idę spokojnie na śmierć. Jestem dumny, że mnie przypadło w udziale być pierwszym Żydem, który na tej ziemi zginąć ma z rąk kata. Niechaj wszyscy widzą, że Żydzi nie boją się patrzeć śmierci prosto w oczy.

Tuż obok mojej celi lamentują i płaczą bez przerwy dwaj Arabowie terroryści, skazani na śmierć. Fałszywa propaganda zrobiła z nich bohaterów, a ja przyjmuję śmierć w spokoju. Powiedźcie mojej matce ukochanej, aby nie rozpaczała. Wytłumaczcie jej, że nieliczne są matki, którym taki zaszczyt przypadł w udziale. Nie pocieszajcie mnie. Nie należę do tych, którym potrzebne są pocieszenia.

Bez patosu.

A wszystko to powiedział bez odrobiny patosu, bez wzruszenia, jak gdyby nie mówił tego człowiek, który za kilka godzin ma pożegnać się ze światem. On zdaje sobie sprawę z wszystkiego, wie że droga jaką ma odbyć nie jest daleka. Tuż w najbliższym sąsiedztwie znajduje się miejsce egzekucji. Od 24-ch godzin już wisi na sznurze worek, napełniony piaskiem, ważący dokładnie tyle co on, Ben Josef. Trzeba wypróbować wytrzymałość sznura, by można było spokojnie wór zastąpić żywym człowiekiem...

Nie ma nadziei.

Sierżant angielski dał znak wzrokiem, że czas pożegnać się i odejść. Wychodzimy. A choć jesteśmy już daleko od celi Ben Josefa, słyszymy wciąż jeszcze jego ostatnie słowa:

— Szalom lachem! Szalom chawerim!

Oficer angielski, którego spotykamy u wyjścia żegna nas z współczuciem i mówi:

— Nie ma nadziei.

A po chwili dodaje:

— Nigdy nie widziałem jeszcze tak dzielnego człowieka.

Do ostatniej chwili nie zaniechano niczego, co by mogło Ben Josefa uratować. Jeszcze o godz. 6.35 rano, a zatem półtorej godziny przed wykonaniem wyroku, obrońca skazanego adw. Filip Joseph, zwrócił się telefonicznie do zastępcy Wysokiego Komisarza z prośbą, aby przedłożył Wysokiemu Komisarzowi wniosek obrony, zmierzający do wstrzymania egzekucji na jeden dzień, by w międzyczasie poczynić starania u Rady Koronnej. Obrońca otrzymał odpowiedź, że jeśli Wysoki Komisarz zgodzi się na to, powiadomiony zostanie o tym telefonicznie o godz. 7.15 rano.

Więzień nr. 3118.

Godz. 7.15 minęła. Żadna wiadomość od Wysokiego Komisarza nie nadeszła. A o godz. 8-mej Ben Josef już nie żył.

Godzinę potem na murach więzienia w Akko znalazło się już ogłoszenie (poraz pierwszy w języku hebrajskim), donoszące o wykonaniu wyroku śmierci. A pod spodem zaświadczenie lekarza więziennego następującej treści:

„Ja dr Szichada, lekarz rządowy w Akko stwierdzam niniejszym, że zbadałem więźnia nr. 3.118 Szlomo Jaakow Ben Josefa z Rosz Pina i stwierdziłem, iż wymieniony był martwy i że przyczyną jego zgonu była, moim zdaniem, śmierć przez powieszenie. Stwierdzam, że powieszony był zdrowy. Dnia 29 czerwca 1938.

III. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, i Szczyrku

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.
Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. **„Cieszynianka“ w Szczyrku**
2. **„Iwonka“ w Krynicy**
3. **„Jedynaczka“ w Rabce**
4. **„Opieka“ w Rabce**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.
Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego „Dziennika“ z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.
Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 7 lipca do 4 sierpnia br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 4 sierpnia br. (z zagranicy do 5 sierpnia) na adres „Nowy Dziennik“ (III konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłaćpojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać je dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we środę dnia 10 sierpnia br. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

RADJO

Wtorek, 5. lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Zrobił Maciej kozła ogrodnikiem“ bajki Lucyny Krzemienieckiej (dla dzieci młodszych), w radiofonizacji Hanny Słapiny z ilustr. muz. Jana Maklakiewicza; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert w wyk. ork. Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, K. Dembowski (tenor); 16.45 „Po Pienińskich zakolach Dunajca“ opowiadanie St. Broniewskiego; 17 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Gniazdo os pod kępką rozchodnika“, pogadanka Axel-Stjerny; 18.10 Marsze na dwa fortepiany (8 rąk). Wyk.: Zofia Szafranowa, I. Lipczyńska, T. Seredyński i Marian Altenberg; 18.45 „Lato leśnych ludzi“ fragment z pow. Marii Rodziewiczówny; 19 Recital śpiewaczy Heleny Lipowskiej, przy for. prof. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Na balu przedwojennym, koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra Rozgł. poznańskiej pod dyr. E. Raabego, w przerwach: Dwie rozmowy balowe w opr. St. Wasylewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 Koncert chórów regionalnych nagrodzonych na Konkursie PR. Wyk.: Chór męski „Echo“ pod dyr. K. Majerana, chór mieszany „Hasło“ pod dyr. J. Żebrowskiego i chór męski „Echo“ pod dyr. K. Prosnaka; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert lekki w wyk. orkiestry jazzowej T. Pileskiego z udziałem solistów: Elzy Dankiewiczówny (refreny), Ant. Tomaszewskiego (saksofon), M. Tytusa i T. Pileskiego (dwa fortepiany) oraz harmonia — w przerwie: skecz Ant. [illegible]ilewskiego pt.: „Ekonomista“; 23 Ostatnie w[illegible]omości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.46 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Koncert ork. „British Broadcasting Corporation“ (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Koncert życzeń; 15 Wiadomości gospodarcze; i społeczne; 15.05 Giełda lwowska; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Wśród kobiet“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Klasyfikacja gruntów w Małopolsce Wschodniej“ — pogadanka rolnicza; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Na skrzydłach melodii“ — aud. słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera“; 17.55 Program; 18. p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.15 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Stan hodowli bydła w województwie łódzkim“ — pogadanka; 17.15 Płyty; 17.35 Recytacje wierszy K. Sowińskiego; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Życie kulturalne; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty. Kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. „Safed“ — pogadanka M. Melcana; 19.20 Koncert poświęcony twórczości Stefana Wolffego (w progr. pieśni palestyńskie); 19.50 „Kącik akademicki“ prowadzi F. Torowlin; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski; Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.30 Pogadanka muzyczna S. Milla; 20.45 Sonaty Beethovena w wyk. zespołu studia; 21.15 Muzyka z płyt; 21.30 Koniec programu.

*

18 LYON: Koncert orkiestrowy; PRAGA: 18 „Na ludową nutę“ — koncert; 18.30 Koncert chóru chóru nauczycieli morawskich; SOFIA. 18 Koncert; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; DROITWICH: 18.30 Koncert ork. dętej.

19 BUDAPESZT: Koncert; OSLO: 19 Program rozrywkowy; RADIO ROMANIA: 19 Koncert orkiestrowy; 19.15 „Luiza“ — opera Charpentiera (skrót); WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert orkiestrowy; POSTE PARISIEN: 19.15 Walce i mazurki Chopina; 19.45 „Piękne niedziele“ — z udz. pieśniarki Damii; DROITWICH: 19.30 Koncert.

20 BEROMÜNSTER: „Dawid i Goliat“— słuchowisko Jukera; BRUKSELA FLAM.: 20 Wieczór muzyczny; LONDYN REG.: 20 Muzyka taneczna; PARIS PTT.: 20 Pieśni; 20.30 „Pieśni miłości“ — komedia muz. Schuberta-Berte; SOTTENS: 20 Komedia; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; — HILVERSUM I.: 20.10 Program rozrywkowy; KOPENHAGA:20.15 „Wesoła wdówka“ — operetka Lehara; RADIO PARIS: 20.10 Teatr wyobraźni; SZTOKHOLM: 20.15 Symfonia Nr. 1. c-moll Brahmsa; POSTE PARISIEN: 20.25 „Na wesołej fali“ — program rozrywkowy; STRASBURG: 20.30 Tr. z Opery; DROITWICH: 20.30 „Noce w Brighton“ — aud. muzyczna.

21 LUKSEMBURG: Teatr wyobraźni; RZYM: 21 „Zingari“ — opera Leoncavalla; SZTOKHOLM: 21.05 „Lato w Szwecji“; 21.35 Pieśni w wyk. kwartetu; POSTE PARISIEN: 21.10 Teatr wyobraźni; BRUKSELA FRANC.: 21.15 Koncert jazzowej ork. symfonicznej, w progr. muzyka amerykańska: LUBLANA: 21.15 Utwory Brahmsa; SOFIA: 21.25 Romanse rosyjskie; PRAGA II.: 21.30 Muzyka kameralna.

22 SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; LONDYN REG.: 22.10 Koncert tria; RADIO PARIS: 22.15 Muzyka kameralna; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka rozrywkowa; DROITWICH: 22.15 Koncert; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu.

23 HILVERSUM I.: Muzyka cygańska: POSTE PARISIEN: 23 Radiobal; KOPENHAGA: 23 Muzyka taneczna; RZYM: 23:15 Muzyka taneczna.

List otwarty do Wysokiego Komisarza

Jerozolima 4. 7. ŻAT. Rada kolonii Giveat-Ada zwróciła się do Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Harolda MacMichaela, z listem otwartym w sprawie trzech chaluców tej kolonii, uprowadzonych w dniu 23 ub. m. przez terrorystów arabskich. Rada domaga się od Wysokiego Komisarza zarządzenia energicznego śledztwa na terenie sąsiednich wsi arabskich, jest bowiem zupełnie wykluczone, aby 10 terrorystów, którzy porwali trzech młodych Żydów, mogło dokonać swego dzieła i zniknąć bez pomocy okolicznych Arabów. Cała okolica jest gęsto zaludniona, i jeśli nikt z okolicy nie chce dawać koniecznych do schwytania kidnaperów informacji, to jest to wystarczającym dowodem, że terroryści mieli licznych spólników w okolicy.

Po demonstracjach w Tel Awiwie

Tel Awiw, 4. 7. ŻAT. Na podstawie zarządzeń o stanie wyjątkowym jeden z demonstrantów, aresztowanych w Tel Awiwie po straceniu Ben-Josefa, mieszkaniec Tel Awiwu Jarib Saborah, skazany został przez zastępcę komisarza okręgu południowego Palestyny na trzy miesiące aresztu. Saborah został niezwłocznie internowany w twierdzy Akko.

Szymon Rudy w drodze do Ameryki

Warszawa, 4. 7. (ŻAT) W tych dniach udaje się na gościnne występy na Litwę i Łotwę bawiący obecnie w Polsce popularny siłacz palestyński, muchtar (wójt) dzielnicy Szchunath-Hatikwah przy Tel-Awiwie, Szymon Rudy. W listopadzie Rudy uda się do Londynu, a stamtąd do Ameryki, gdzie weźmie udział w nakręcaniu żydowskiego filmu historycznego wg. scenariusza poety palestyńskiego Awigdora Hameiri.

Hore-Belisha contra Churchill

Afera szpiegowska i jej epilog w parlamencie brytyjskim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w lipcu.

Anglia przeżywa obecnie gorące dni. Błahy na pozór incydent dał podłoże dla pierwszorzędnej afery politycznej, co więcej, zanosi się na poważny kryzys konstytucyjny. Chodzi o zasadę supremacji parlamentu nad egzekutywą. Supremacji tej Anglik strzeże jak najdroższego skarbu, i gdziekolwiek dopatrzy się minimalnego bodaj niebezpieczeństwa, sięga po radykalne środki, by zgnieść „zarazę" w zarodku. Tym razem, zdaniem niektórych sfer, minister wojny naruszył zasady tej supremacji i w konsekwencji rozpętał burzę, jakiej dawno nie pamięta się w Anglii.

Wielu natomiast pamięta, iż podobna nieco afera obaliła rządy socjalistyczne w 1924 roku. Cała sytuacja Hore - Belishy w parlamencie angielskim jest wielce delikatna. Zasiada on w rządzie z ramienia narodowych liberałów, grupy o której się mówi, że ma więcej oficerów niż szeregowców. Dwóch ministrów zasiada z jej ramienia w gabinecie — poza Hore Belishą jeszcze John Simon — aczkolwiek proporcjonalnie partia ta nie powinna mieć ani jednego przedstawiciela w rządzie. Stało się to po części dlatego, by rząd konserwatywny mógł nazywać się rządem „narodowym", po części zaś wybitne kwalifikacje osobiste obydwu wspomnianych ministrów rozstrzygnęły o tym że zasiadają oni w rządzie Chamberlaina. Właśnie dlatego jednak pozycja takiego ministra, oparta jedynie na jego popularności, bywa wielce niepewna i niebezpieczna. Jak dotychczas, popularność Hore - Belishy była naprawdę niezwykła. Co więcej, nawet opozycja socjalistyczna zdaje się faworyzować ministra wojny, tak dalece iż wielu już zwracało uwagę na to że wszystkie gałęzie obrony narodowej jak flota, lotnictwo i td. są niekiedy przedmiotem ostrych ataków, podczas gdy nikt jakoś nie mówi o armii lądowej ani o działach przeciwlotniczych — o dziedzinach które podlegają min. Hore Belishy.

Niespodzianie jednak atak na ministerstwo wojny przyszedł z innej zupełnie strony. Istnieje obecnie opozycyjna grupa w łonie konserwatystów, która pod przewodnictwem Winstona Churchilla ustawicznie zadaje kłopotliwe pytania i prześciga czasem „oficjalną" opozycję w krytykowaniu niektórych posunięć rządowych. Są atcy, którzy nie bez słuszności zresztą, widzą w tym świadectwo siły ze strony partii konserwatywnej, która nie obawia się produktywnej krytyki, a nawet korzysta z jej dobrodziejstwa. Inni jednak widzą w tej walce dążenie Churchilla do władzy. I oto z tej grupy wyszedł niespodziane atak na Hore - Belishę. Parę dni temu poseł Duncan Sandys, zięć Churchilla, zarzucił ministrowi wojny, iż jego działa przeciwlotnicze, nawiasem mówiąc, największa chluba ministerstwa, nie stoją na wysokości zadania, albo innymi słowy, nie dorównują tym działom, które znajdują się w posiadaniu „konkurencji". Hore - Belisha zaprzeczył poseł Standys zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy. Nazajutrz też wysłał list do ministra wojny, w którym zapomocą cyfr porównawczych dowodził prawdziwości swego twierdzenia. W ministerstwie wojny zapanowała wielka konsternacja nie tyle spowodu samych zarzutów, ile ze względu na oczywisty fakt, iż tajne dane ministerstwa znane są ludziom niepowołanym, skoro mogły one dostać się do rąk posła Sandysa. Dowód oczywisty na istnienie jakiejś luki, którędy wiadomości szły zapewne nie tylko do własnych posłów, lecz również i do wywiadu państw ościennych.

Hore Belisha prosił wobec tego Sandysa o wyjawienie mu źródła z którego czerpał swe informacje. Poseł Sandys odmówił.

I tutaj dopiero zaczęła się afera na wielką skalę. Minister wojny mianowicie zwrócił się do swojego kolegi w gabinecie naczelnego prokuratora (w Anglii stanowisko to odpowiada mniej więcej stanowisku ministra sprawiedliwości u nas) prosząc go, by zechciał pomówić z Sandysem i przypomnieć mu, że w myśl istniejącej ustawy o zwalczaniu szpiegostwa, ktoś kto odmawia w takim wypadku zeznań, wylądować może na dwa lata w więzieniu. Ustawa ta nie zwalnia wyraźnie posłów od obowiązku zeznań, istnieje jednak niepogwałcalna tradycja w tym duchu. Inny poseł na miejscu Sandysa byłby może przestraszył się i ustąpił. P. Sandys jednak z miejsca oświadczył prokuratorowi, iż za samą tylko groźbę zaskarży go przed sądem parlamentarnym i zwróci uwagę całego kraju na taką niesłychaną próbę ataku na nietykalność poselską.

Prokurator wyczuł niebezpieczeństwo i z miejsca się cofnął, zapewniając Sandysa, że w żadnym wypadku nie będzie zmuszonym do składania zeznań. Sprawa jednak posunęła się już za daleko. Poseł Sandys wyczuł świetną sposobność dla wypłynięcia na powierzchnię jako obrońca swobód parlamentarnych. Zgłosił on przeto wniosek w parlamencie o ustanowienie specjalnej komisji,

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

72)

Młodzi weterani frontu zachodniego opowiedzieli kapitanowi dlaczego, zamiast na zasłużony urlop, jadą do Wilna: chodzi o zakup koni. Mają list polecający od swojego nowego dowódcy brygady do nader wysoko postawionej osobistości — szefa zarządu wojskowego Litwy. To przecież musi im ułatwić zadanie. Może też pan kapitan udzieli im wskazówek i porady, bo przecież jest oficerem Ober-Ostu, jako wyczytali z kartki na drzwiach.

Z korytarza zajrzał do przedziału żandarm, wahając się — wejść, nie wejść. Winfried odprawił go ruchem ręki, co żandarm przyjął ze szczerą ulgą. Po pewnym namyśle kapitan uznał, że list polecający powinien ułatwić bardzo wiele. Gdyby jednak mieli trudności z zakupem koni, zawsze mogą zwrócić się do niego — Wydział Piąty Ober-Ostu.

— Jeśli wolno zapytać — ozwał się urodziwy, wysoki sierżant — czy pan kapitan zna kogo z Wydziału Prasowego. Zadekował się tam mój rodzony szwagierek, a nie wiem jak i gdzie się z nim skomunikować.

Teraz Winfried był co się zowie w domu. Wahl! Ależ oczywiście!

— Teraz dopiero wiem, skąd mi jest tak znajoma twarz pana, sierżancie. Kto widział parę razy fotografię siostry pana na biurku szwagra, ten nie zapomni jej nigdy. Niechże pan nie patrzy na mnie złym okiem! Szwagier pana i ja jesteśmy starymi przyjaciółmi jeszcze z Merwińska, gdzie on był w sądzie polowym, a ja adiutantem von Lychowa.

— Stąd te odznaki adiutanckie na kołnierzu — wyjaśnił sobie dręczące go wątpliwości Kliem Wahl zaś dorzucił:

— Mój szwagierek jest właściwie dużym dzieckiem, co też usprawiedliwia go pod wielu względami.

Winfried siedział vis á vis obydwu podoficerów, zamieniając z nimi uwagi, wspomnienia dowcipy. Z pamięci wynurzały się widma przeszłości, w której dawny podporucznik Winfried zabraniał żołnierzom frontowym poniewierać się na korytarzach przed zamkniętymi drzwiami przedziałów. Dziś w ogrzanym wagonie rozmawia za pan brat z podoficerami, opowiada zabawne epizody wojenne, czując się jak wśród najbliższych — jak za zamierzchłych czasów frontu zachodniego roku szesnastego — siedemnastego.

ROZDZIAŁ DRUGI

MIŁOŚĆ

Drugą noc spędzał Winfried z Bärbe na szerokim łożu. Był to staroświecki, sklepiony pokój o wązkich oknach. Tu właśnie śmiejąc się szelmowsko, zawczasu przemyciła dziewczyna kochanka, by późnym wieczorem wślizgnąć się w objęcia Winfrieda. Skąpe światełko lampki oliwnej łagodziło twarde mroki pokoju. Dopiero dziś nastąpiło prawdziwe zbliżenie Winfrieda i Bärbe, zespolenie nie tylko ciał, ale i dusz. Aż dwóch dni potrzebowali, by przełamać mur, dzielący ich od rozstania. Toteż przywitanie było krótkie, mimo że obojgu serca wyrywały się z piersi. W pokoju było zimno, tym mocniej więc tulili się do siebie wzajem.

— Najdroższy, żyjemy w tak okropnych czasach, w tak okropnych...

Zamknął jej usta pocałunkiem, przygarniając ją bliżej do siebie i w głębi duszy podzielając zgrozę dziewczyny na myśl o czasach, w których przeżywają swą miłość.

— I to minie, moja maleńka, minie z pewnością, a wtedy rozpoczniemy prawdziwe życie.

Ocierała oczy, raz po raz niebiegające łzami.

— Teraz nie ma już i Hermanna — czy pisałam ci o tym?

Głaskał ją tkliwie po policzku.

— Pisałaś, kochanie. I cóż można na to poradzić?

Przez chwilę panowała cisza. Z podwórza doszedł przeraźliwy wrzask wałęsającego się po nocy kota.

C. d. n.

któraby zbadała stosunek posłów do ustawy o szpiegostwie. Hore - Belisha ze swej strony nie dał za wygraną. Postanowił on za wszelką cenę znaleźć tę lukę, przez którą tajne wiadomości przedostały się na zewnątrz. Ustanowiono tedy specjalną komisję śledczą, która od razu przystąpiła do pracy.

Tak się złożyło, iż poseł Sandys jest nie tylko posłem, lecz również oficerem rezerwy. Pewnego dnia też otrzymał on wezwanie stawienia się w mundurze przed wojskową komisją śledczą. W odpowiedzi na to wezwanie poseł Sandys zwrócił się do konserwatywnego Speakera (marszałka izby) z zapytaniem czy „wielce szanowny pan minister wojny nie naruszył w sposób nader uwłaszczający dla izby przywilejów jednego z posłów“, i jak wobec tego, on Sandys, ma zareagować na to.

I teraz burza rozgorzała na dobre. Speaker oświadczył, iż minister rzeczywiście naruszył przywilej poselski, przywódca opozycji nazwał postępowanie ministra niebywałym afrontem dla całej izby, a inny jakiś poseł oświadczył, że „jeśli ministrom zachciewa się dyktatorskiej władzy wzorem państw totalnych — to niech sobie dobrze przypomną angielską historię i smutny los pretendentów na dyktatorów“. W prasie nazajutrz ukazały się zgryźliwe artykuły o „kieszonkowych dyktatorach“, i Hore - Belisha po raz pierw-



MIN. HORE BELISHA

szy zakosztował całego smaku rozeźlonej opinii publicznej (chyba najzupełniej zbyteczną jest rzeczą dodawać, iż nigdzie nie uczyniono najmniejszej bodaj aluzji do żydowskiego pochodzenia ministra). Ostatni manewr bowiem ,który miał na celu zmuszenie posła Sandysa do zeznań, przez wezwanie go jako oficera przed sąd wojenny, mimo że parlament już obradował nad tym, był dość nieprzezorny. Chamberlain, który usiłował ratować sytuację przez stwierdzenie, iż sąd wojnny jest ciałem niezależnym od ministra, który decyduje jedynie o jego ustanowieniu, nie zaś o funkcjonowaniu, pogorszył jeszcze całą sprawę, albowiem wobec tego okazało się że armia rości sobie pretensje do własnych organów niepodległych zgoła parlamentowi. Dzienniki też pisały, że armia chciała się uporać z niewygodnym Sandysem zapomocą metod koszarowych, co jednak się w zupełności nie udało.

Anglicy jeszcze dziś pamiętają 10-lecie dyktatury Cromwella i wszelki zamach na parlament jest nie do pomyślenia. Z drugiej strony jednak Chamberlainowi udało się już kilkakrotnie przeprowadzić swą wolę, nawet wbrew parlamentowi, to jest o tyle, że udało mu się chwilami wzmocnić de facto egzekutywę, czynił to jednakże w sposób wielce dyskretny, przy akompaniamencie wiecznych odwrotów i pokłonów w stronę supremacji parlamentarnej. Posłowie zdawali sobie sprawę, iż połykają pigułki w słodkiej zaprawie. Tak długo jednak jak pozory były zachowane trudno było walczyć. Błąd Hore - Belishy natomiast polegał na tym, że odważył się przeciwstawić etykiecie parlamentarnej.

Wszystko zależy teraz od tego, czy uda mu się zręcznie załagodzić popełniony błąd. Od tego zależy jego przyszła kariera polityczna. Cała ta sprawa jest niezwykle interesująca z tego choćby względu, iż pozwala wglądnąć nieco w skomplikowane działanie angielskiej niepisanej konstytucji. W innych krajach ustawy wyraźnie przewidują nietykalność poselską (w różnym nasileniu zresztą) w Anglii natomiast nie ma takiej ustawy, a jednak biada temu, ktoby odważył się naruszyć wiekiem uświęconą tradycję.

JÓZEF KARMEL

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżka stopy procentowej dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej Polski?

W kołach finansowych Londynu przypuszczają, że umowa angielsko niemiecka w sprawie spłaty i oprocentowania pożyczek niemieckich i austriackich stworzy precedens dla obniżenia stopy procentowej i dla innych pożyczek zagranicznych m. in. także dla 7-mio procentowej pożyczki stabilizacyjnej Polski, gdyż w dzisiejszym stanie londyńskiego rynku pieniężnego, kiedy kredyt rządu angielskiego nie przekracza 3 proc. kredyty rządów zagranicznych nie powinny wynosić więcej niż 5 proc. — zwłaszcza w wypadku tak skrupulatnego płatnika jakim dotychczas była Polska.

Wyjątkowe złagodzenie kar za dobrowolne zgłaszanie wykroczeń skarbowych

Ministerstwo Skarbu wydało doniosły okólnik, dotyczący tzw. dobrowolnego poddania się karze, co przewidziane jest w prawie karno skarbowym.

Wynikła bowiem kwestia, czy osoby, które z własnej inicjatywy zgłaszają się do władz z zameldowaniem, zanim nastąpiło ujawnienie popełnionego przez nich przestępstwa, mogą korzystać z nadzwyczajnego łagodzenia kary.

W myśl przepisów prawa karno skarbowego — poddający się dobrowolnie karze, powinien uiścić połowę przewidzianej grzywny, bądź uszczuplenia a gdy przewidziane są kary wielokrotne, najniższą wielokrotność. O zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, decydować będą w tych wypadkach władze skarbowe II-ej instancji.

Rokowania o nowe traktaty handlowe

W najbliższym czasie podjęte będą rokowania o nowe traktaty handlowe z państwami skandynawskimi. W bm. rozpocząć się mają rokowania handlowe polsko duńskie.

Polska uzyskać ma nowe kontyngenty na wywóz węgla, drzewa i artykułów rolniczych.

W sprawie wywozu ogórków w puszkach do U. S. A.

Ministerstwo przemysłu i handlu wstrzymało w dniu 27 czerwca br. aż do odwołania wydawanie zaświadczeń na zwolnienie od cła wywozowego ogórków w puszkach, eksportowanych do Stanów Zjednoczonych A. P.

Co zawiera memorandum francuskie

Rząd francuski zaakceptował opracowane przez ministra finansów materiały dla rokowań z Niemcami w sprawie pożyczek austriackich. Memorandum, które stanowić będzie podstawę dalszych rokowań, wskazuje, że w momencie przyłączenia Austrii do Niemiec austriacki bilans płatniczy był wysoce aktywny. Budżet Austrii wykazał wówczas poważną nadwyżkę, deficyt kolei uległ stałej i systematycznej redukcji, przy jednoczesnym wzroście z cel.

Ze szczególnym naciskiem memorandum francuskie podkreśla wreszcie, że zapas złota Banku Narodowego Austrii wynosił w tym momencie 250 milionów szylingów, co, oczywiście, upoważniało wierzycieli Austrii do przewidywań, iż kraj ten wypełniać będzie swe obowiązki dłużnicze wobec za granicznych pożyczkodawców. W końcu memorandum francuskie omawia szczegółowo metody i procedurę dalszych rokowań z Niemcami w sprawie pożyczek austriackich.

Likwidacja ubezpieczeń w walutach w Jugosławii

Minister przemysłu i handlu Jugosławii wydał zarządzenie likwidujące wszelkie transakcje asekuracyjne w obcych walutach. Jedyny wyjątek stanowi asekuracja międzynarodowych transportów. Nadmienić należy, że w praktyce już od dłuższego czasu zawieranie umów w walutach zagranicznych było uniemożliwione.

Zarządzenie obecne posuwa jednak stan faktyczny znacznie dalej, gdyż przewiduje przerachowywanie na dinary wszelkich umów asekuracyjnych, opiewających na waluty zagraniczne lub zawierających jakąkolwiek bądź klauzulę złota w odniesieniu do obiegowych dinarów jugosłowiańskich. — Przerachowanie nastąpić ma w ciągu dwóch miesięcy. Zarządzenie dotyczy również ubezpieczeń, na poczet których nastąpiły już wypłaty pewnych kwot lub premij asekuracyjnych.

Wyjaśnienia prawne

Jakie należności i w jakim trybie może potrącać pracodawca ze złożonej u niego kaucji pracowniczej?

Pracodawca może przy angażowaniu pracownika żądać złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy łącznie z ewentualnymi kosztami sądowymi. Np. dzierżawca szatni w restauracji składa kaucję na zabezpieczenie szkód, wynikłych w razie zaginięcia oddanego do szatni futra. Gdy szkoda powstała, a więc w naszym przykładzie — gdy restaurator musi zwrócić gościowi wartość za ginionego futra, stratę tę może pokryć z kaucji tylko za zgodą pracownika tak co do zasady jak i wysokości odszkodowania, w braku zaś porozumienia — na podstawie orzeczenia sądowego.

Pracodawcy służy co do roszczeń z tytułu szkód i strat na kaucji przywilej pierwszeństwa zaspokojenia przed innymi wierzycielami. Kaucja winna być, jak wiadomo, złożona w państwowej instytucji bankowej. Przy rozwiązaniu stosunku pracy, kaucja może być podjęta tylko za zgodą pracodawcy względnie na podstawie wyroku. Pracodawca winien w ciągu dni 14 od chwili ustania stosunku pracy dokonać potrzebnych czynności umożliwiających składającemu kaucję jej podniesienie. O ile pracodawca ma pretensje do pracownika np. o zwrot szkód, winien mu oznajmić o tym w ciągu dni 14, od daty rozwiązania umowy, a następnie w braku porozumienia wytoczyć przeciwko niemu powództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni.

O ile w wymienionych okresach pracodawca nie podniesie roszczenia względnie nie wytoczy powództwa, powinien on bezzwłocznie umożliwić podjęcie kaucji. Jak z powyższego wynika, rozrachunek z kaucji pracowniczej winien być przeprowadzony szybko i pracodawca roszczenia swoje do sądu winien meldować w ciągu 6 tygodni od daty rozwiązania stosunku w przeciwnym razie kaucja ulega zwrotowi w 100 proc.

Kiedy może pracodawca bezzwłocznie rozwiązać umowę z pracownikiem

Przepisy artykułu 33 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, pozwalają pracodawcy na bezzwłoczne rozwiązanie umowy, tzn. bez zachowania trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia w wypadkach siły wyższej zupełnie uniemożliwiającej zatrudnienia pracownika.

Sąd Najwyższy rozpatrując spór powstały na tle stosowania tego przepisu, wypowiedział następującą opinię:

Niezawinienie przez pracodawcę zwinięcie zakładu pracy przez władzę państwową, upoważnia pracodawcę do bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę z pracownikami umysłowymi.

O ustnych wyjaśnieniach

N. T. A. wyjaśnił, iż w razie uchylenia orzeczenia komisji odwoławczej w sprawie odwołania płatnika od wymiaru podatku, przez władzę nadzorczą i uzupełnienia postępowania odwoławczego, należy płatnika, który zgodnie z wyrażonym życzeniem złożył ustne wyjaśnienie, zawiadomić o terminie ponownego rozpoznawania odwołania przed powzięciem przez komisję ponownego orzeczenia.

Należy nadmienić, iż orzeczenie komisji odwoławczej w sprawie odwołania płatnika od wymiaru podatku może być uchylone na skutek skargi płatnika bądź przez NTA bądź też w drodze nadzoru przez min. skarbu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 4 lipca. Pszenica jednolita dworska czerw. 26.75—27, biała 26.75—27, zbierana targowa 26.25—26.50, żyto jednolite dworskie 22—22.25, zbierane targowe 21.75—22, jęczmień jednolity dworski 18—18.25, przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 20—20.50, zbierany targowy 19.50—19.75, zadeszczony 18.75—19, mąka

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 29 m
5	Zachód słońca 7 g 56 m
WTOREK	6 Tamus 5698

Cofnięcie ograniczeń w ruchu turystycznym

Władze administracyjne cofnęły z dniem 1 lipca b. r. ograniczenia ruchu osób na granicy polsko-czechosłowackiej, odbywającego się na podstawie konwencji turystycznej pomiędzy Polską a Czechosłowacją z 1925 r.

Na mocy tego zarządzenia do przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego uprawnieni są członkowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, posiadający ważnie odnowione na bieżący rok legitymacje członkowskie „konwencyjne", t.j. barwy niebieskiej, pod warunkiem, że legitymacje te zaopatrzone będą w zatwierdzenie terytorialnie właściwej powiatowej władzy administracyjnej po dniu 1 lipca 1937 r. Znaczy to, że członkowie P. T. T., którym władze administracyjne już w b. r. legitymacje poświadczyły, muszą raz jeszcze przedstawić je do ponownego zatwierdzenia.

Z prawa przekraczania granicy w obrębie pasa turystycznego polsko-czechosłowackiego korzystać mogą również członkowie czechosłowackich towarzystw turystycznych pod podobnymi warunkami. Zauważa się przytem, że Krakowski Urząd Wojewódzki nie odwołał zarządzenia, dotyczącego zamknięcia granicy polsko-czechosłowackiej dla przekraczania jej na podstawie przepustek turystycznych (barwy różowej), wydawanych przez Starostwo w Nowym Targu oraz zarządy uzdrowiskowe w Zakopanem i Szczawnicy. W bieżącym sezonie letnim jedynym dokumentem, uprawniającym obywateli polskich do wielokrotnego przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w celach turystycznych na obszarze Beskidów Zachodnich, Podhala, Tatr, Pienin oraz Karpat Wschodnich, jest legitymacja członkowska Pol. Tow. Tatrzańskiego typu konwencyjnego, odpowiadająca wyżej podanym warunkom.

Wszelkich informacyj w tych sprawach udzielają Zarząd Główny oraz Oddziały i Koła Pol. Tow. Tatrzańskiego na terenie Rzeczypospolitej.

Wzrost stanu wody na Wiśle

Ostatnie opady spowodowały wzrost stanu wody na Wiśle. Zaznaczyć należy, że ostatnio stan wody na Wiśle był bardzo niski, tak, że o ile obecnie nastąpiłoby rozpogodzenie, wówczas warunki dla żeglugi uległyby znacznej poprawie.

Wycieczki zagraniczne w Krakowie

Do Krakowa przybywają w okresie wakacyjnym liczne wycieczki zagraniczne, które zwiedzać będą zabytki miasta. Wczoraj przybyła wycieczka Polaków z Ameryki, zrzeszonych w Narodowym Związku Polaków. W dniu 7 b. m. przybędzie wycieczka kolejarzy węgierskich. Na czele wycieczki przybyć ma węgierski minister komunikacji.

Krwawa zbrodnia w okolicy Krakowa

Nocy onegdajszej pod Kocmyrzowem zastrzelony został 20-letni Edward Socha. Sprawcą zabójstwa okazał się niejaki Andrzej Pieniążek, który zbiegł po dokonaniu zbrodni. Przyczyną zabójstwa była sprzeczka na tle osobistych porachunków.

Jednego zdradził łom — drugiego puderniczka

Z mieszkania przy ul. Pędzichów l. 2 w Krakowie skradziono szereg rzeczy, jak srebrnego lisa, biżuterię i papiery wartościowe. Oskarżeni o tę kradzież zostali dwaj młodzieńcy — Marian Foryszewski i Michał Skałka. U Foryszewskiego znaleziono łom żelazny, którego ślady stwierdzono na drzwiach mieszkania, a u Skałki znaleziono skradzioną puderniczkę. Ponadto daktyloskopia wykazała ślady palców obu wymienionych na miejscu kradzieży.

Wobec tego Skałka został zasądzony na 1 rok więzienia, a Foryszewski na umieszczenie w zakładzie poprawczym, do czasu uzyskania pełnoletności.

Trzy akty oskarżenia w jednym procesie

Wczoraj toczył się w sądzie krakowskim proces przeciw Janowi Bernalowi oskarżonemu o szereg oszukańczych praktyk, objętych dwoma aktami oskarżenia. Bernal pozostaje pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw na szkodę kupców krakowskich oraz różnych osób. Równocześnie oskarżona jest jego przyjaciółka Helena Stepanowa oraz brat Bernala — Stanisław, pozostający pod zarzutem zeznania nieprawdy. Wreszcie Bernal i Stepanowa mieli fałszywie oskarżyć posterunkowego P. P. Jana Nowaka o usiłowane zgwałcenie Stepanowej, co okazało się nieprawdą.

Na wczorajszej rozprawie, która przeciągnęła się do godziny 5-tej popołudniu, przesłuchano szereg świadków, po czym zarządzona została przerwa do 14 b. m.

—oo—

Bł. p.

Marek Grossinger

zmarł w Mchawie

28 czerwca 1938, przeżywszy lat 52 o czym w głębokim smutku pogrążeni, zawiadamiają

Mąż, Żona Dzieci i Rodzina

ANITA

Skąpstwo

Zawsze się mówi o „starym sobku", nigdy o młodym. Pozostaje to być może w związku z koncepcją, że skąpstwo może być tylko wynikiem dobrobytu i młodzi ludzie rzadziej mogą się dlatego znaleźć w sytuacji, by hołdować skąpstwu.

Jest to jednak napewno opinia mylna. — Człowiek się rodzi skąpcem. Młody chłopak okazuje swe skąpstwo, magazynując cukierki lub muszle, zanim może sobie pozwolić na skąpstwo pieniędzy. Mała dziewczynka ukrywa dwadzieścia groszy, które jej dano na lody, żebrząc, by jej pozwolono polizać lody koleżanki. Mężowie takich dziewczynek będą się chyba mieli z pyszna...

Skąpstwo nie ma nic wspólnego z oszczędnością, chociaż napozór wygląda inaczej. Ludzie oszczędni muszą się liczyć z tym, że się ich uważa za skąpców. Ludzie oszczędni oszczędzają jednak dla pewnego celu, który jest im ważniejszy od małych codziennych rozkoszy życiowych: dla spokojnej starości, dla ogrodu, zdobycia pieniędzy na podróż, jednym słowem, dla czegoś istotnego. Pieniądze w każdym razie będą skonsumowane.

Skąpiec nie ma przed oczyma innego celu, jak tylko zatrzymanie pieniędzy i ich pomnożenie, by jeszcze więcej móc odłożyć. Tkwi podziwu godna wielkość w tym zorganizowanym dążeniu do jednego celu, polegającego na tym, że się samemu tylko wie, jak się jest bogatym, podczas gdy drudzy o tym nie wiedzą. Skąpcy i geniusze mają w sobie coś z samotnej wielkości.

Skąpstwo jest absolutnie wrodzone. Nie jest chorobą zaraźliwą, podczas gdy oszczędności można się nauczyć. Całe narody mogą być oszczędne, ale dzięki Bogu nigdy — skąpe.

Przysłowiowe skąpstwo Szkotów kolportowane jest przez tych czarujących, miłych i pełnych humoru ludzi, ponieważ sprawia im to satysfakcję i przynosi pieniądze. Corocznie ukazują się w Aberdeen małe broszury z najnowszymi „dowcipami szkockimi". Broszury te są bardzo popularne. A Szkoci nawet nie są oszczędni w zwykłym sensie tego słowa. Są tylko niezwykle praktyczni. Z rozkoszą wydają pieniądze, jeśli wzamian otrzymują pełną ich równowartość. Jeśli jej nie otrzymują mogą być bardzo nieprzyjemni. Kto jest tak gościnny jak Szkot, nie ma w sobie ani iskry prawdziwego skąpstwa. Szczera jednak wdzięczność należy się za to odkrycie skąpstwa szkockiego, któremu zawdzięczamy tak wspaniałe i niewyczerpane dowcipy.

Naprawdę oszczędni są Francuzi — a jeszcze bardziej Francuski. Jest to inna legenda, niż o skąpym Szkocie. Niezliczone książki o żółtych okładkach, zalewające wciąż jeszcze świat cały, rozpowszechniają legendę, że wszystkie Francuski mają przyjaciół i są niesłychanie rozrzutne. Turyści z krajów bałkańskich i południowej Ameryki są o tym jeszcze wciąż głęboko przekonani, gdy przybywają do Paryża, który uważają za całą Francję. Prawdziwa Francuska z prowincji jest po prostu przykładem oszczędności. Ale i prawdziwa Paryżanka jest niesłychanie oszczędna. Jej elegancja jest najstarsza; sama sobie fabrykuje kosmetyki i jest tak mało gościnna, że prawie graniczy to już ze skąpstwem... Ale oszczędność kobiety francuskiej jest jedną z najsilniejszych podpór zdrowej Francji. W żadnym kraju nie odnoszą się tak wrogo do lekkomyślnego życia. We Francji ludzie żyją z ołówkiem w ręku, ponieważ wciąż się myśli o przyszłości.. Na lekkomyślność zdobywają się tylko w niektórych krajach — et encore...

Skąpi ludzie są bez wyjątku chudzi. Skąpstwo trawi człowieka w stopniu o wiele silniejszym niż kuracja hollywoodzka lub karlsbadzka. Nie można sobie po prostu wyobrazić skąpca, o pewnej tuszy. Kto jest gruby, nigdy nie jest skąpy — jest to jedna z nielicznych zasad, które można spokojnie zaryzykować.

Mężczyźni naogół biorąc mogą być bardziej konsekwentni w swym skąpstwie niż kobiety, które raczej wahają się między małostkowością a rozrzutnością. Bo w każdej prawdziwej kobiecie tkwi kobieta, która koniecznie chce coś kupić...

Wszyscy ludzie bogaci muszą się liczyć z tym, że się ich uważa za skąpców — jest to moralny podatek bogactwa. Bo człowiek biedny rozumuje po prostu i naturalnie: bogaty powinien mu pomóc.

Indyjskich maharadżów uważa się często za skąpców, gdy swym gościom nie ofiarują szmaragdów lub białego słonia. Kto jest zaproszony na herbatę do maharadży i otrzymuje tylko herbatę, ma wrażenie, że jest oszukany. Jest to rezultat baśni z tysiąca i jednej nocy, którymi nas karmiono w latach młodych.

Wielu miliarderów należy do ludzi naprawdę skąpych, bo jest to jeszcze jedyna radość, która im pozostaje.

Zwrócono się raz do bardzo bogatej i niesłychanie skąpej starej kobiety, by przyczyniła się jakimś datkiem dla biednych emigrantów. Odpowiedziała z oburzeniem: „Mam dać dla obcych? Co za dzikie żądanie — gdy mam mnóstwo ludzi bliższych, którym nic nie daję."

(Tłum. —st)

pszenna gat. I. 30% 44.50—46, gat. I. 50% 43.25—44.25, IA 65% 39.50—40.50, razowa 95% 34—34.50, gat. II 30—65% 37—37.50, gat. IIA 50—65% 30.50—31, pastewna 13.50—14, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 35—35.50, gat. I. 65% 33.50—34, razowa 95% 20.50—27, gat. II. 50—65% 20.50—21, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 36—36.50, gat. I 65% 34.50—35, otręby pszenne standart. miałkie 11—11.25, średnie 9.50—10, otręby żytnie standart. 10.75—11. — Tendencja i obroty: pszenica 83 zniżkowa, żyto 20 zniżkowa, jęczmień — lekko zniżkowa, owies 18 spokojna. Ogólny obrót 282 ton, tendencja ogólna zniżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 4 lipca. Ceny orientacyjne: żyto minus 50 groszy, mąka żytnia wszystkie gatunki minus 75 groszy, otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy, otręby żytnie minus 25 groszy, otręby jęczmienne minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 200 spokojna, żyto 465 spokojna, jęczmień 48 spokojna, owies 28 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 4 lipca. Kursy zamknięcia. Akcje Bank Polski 120, Żyrardów 54—53.75,, Lilpop 74—74.40, Starachowice 36.50—36.75—36.25, Węgiel 29.75—30.25. Tendencja mocniejsza.

* * *

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.25, II em. 82.75, 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.25, 5% poż. konwersyjna 71, 4% poż. konsolidacyjna 67.50—67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.75, 4½% poż. wewnętrzna 66.25—66.38. Tendencja niejednolita.

* * *

Dewizy: Belgia 90.10, Gdańsk 100.25, Holandia 293.75, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.31, Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork telegraficzny 5.30 7/8, Oslo 132.20, Paryż 14.81, Praga 18.44, Sztokholm 135.70, Szwajcaria 121.80, Włochy 28.— Berlin 213.07, Tel. Awiw 26.38. Tendencja słaba.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 4 lipca. Cynk 14 3/16—¼, na 3 mies. 14 7/16—½, Cyna 194—½ na 3 mies. 195¼—½, Straits 198, Ołów 14 15/16—15, na 3 mies. 15 1/16—1/8, Miedź 39 9/16—5/8 na 3 mies. 39 7/8—15/16, Elektrolit 44—45, Antymon 39¼—40¼, Złoto 140,9½.

Dwa zamachy na Gauleitera Buerckla!

Masowe aresztowania hitlerowców. — „Czarny front“ w Austrii. — Wciąż wzrastająca opozycja. „Es lebe Oesterreich!“

Warszawa, 4. 7. (A) Wedle wiadomości korespondentów zagranicznych wbrew oświadczeniu Gauleitera Austrii, Bürckla ilość aresztowanych w Austrii od czasu Anschlussu

przekroczyła znacznie liczbę 40 tysięcy osób.

W obozie koncentracyjnym w Dachau

liczba samych Wiedeńczyków wynosi 8.000

Większość z nich stanowią hitlerowcy, którzy uprawiali opozycję przeciwko okupantom, którzy obsiedli wszystkie urzędy austriackie, odsuwając od nich Wiedeńczyków.

Rosnąca opozycja w Austrii doprowadziła do powstania t. zw. „czarnego frontu“, nazwanego tak na cześć słynnej organizacji Strassera. „Czarny front“

dokonał ostatnio dwóch zamachów na Bürckla,

które się jednak nie udały. Dokonano również kilka nieudałych zamachów na innych dygnitarzy niemieckich. Po każdym zamachu następowały masowe aresztowania. Mnożą się również w Wiedniu

tajemnicze zaginięcia poszczególnych działaczy hitlerowskich,

o których losie rodzina nie może się niczego dowiedzieć. Policja austriacka, która w pierwszych dniach po Anschlussie składała się w 70 proc. z Austriaków, a tylko w 10 proc. z niemieckich oficerów, obecnie składa się z samych Niemców z Rzeszy. W tych dniach Gauleiter Bürckel

otrzymał od Hitlera nieograniczone pełnomocnictwa w kierunku uporządkowania zabagnionych stosunków i ostatecznego zlikwidowania opozycji.

W najbliższych dniach przybędzie do Wiednia Himmler, który tą likwidację przeprowadzi osobiście. W czwartek 30 ub. m. i w piątek 1 bm. był Wiedeń widownią charakterystycznej demonstracji antyniemieckiej. Z okien wielkich domów towarowych i z gmachu firmy Krupnik rozrzucano ulotki z napisami:

„Es lebe Oesterreich!“

Mimo gorączkowych poszukiwań nie udało się wykryć sprawców tej demonstracji.

—<>—

Postępowanie sądowe przeciw organizatorowi festivalów salzburskich

Wiedeń, 4. 7. (R). Wdrożono postępowanie sądowe przeciwko b. naczelnikowi prowincji Salzburg, Rehrlowi. Rehrl, który przebywa w więzieniu od dnia Anschlussu, wsławił się jako organizator słynnych festivalów. Oskarżony jest o przekroczenie natury służbowej.

Terroryści uszkodzili mur Teggarta

Jerozolima, 4. 7. PAT. Złożona z przeszło 100 osób grupa terrorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony syryjskiej i palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 klm.

Inny oddział arabski wciągnął w zasadzkę pod wsią Azun (rejon Tulkarem) oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terroryści arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i 23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

Jerozolima, 4. 7. PAT. W dniu dzisiejszym doszło w Jaffie i Jerozolimie do zaburzeń, w czasie których zostało 24 Arabów zabitych, a 15 rannych. 4 Żydów odniosło ciężkie obrażenia. W arabskiej dzielnicy Jaffy są dziś zamknięte wszystkie sklepy.

Jerozolima, 4. 7. ŻAT. W związku ze strajkiem arabskim i demonstracjami w Safedzie został dziś ogłoszony w tym mieście stan wyjątkowy z zakazem ruchu ulicznego przez 22 godziny na dobę. Delegacja arabska z burmistrzem na czele złożyła u władz protest przeciwko akcji wojskowej w wioskach arabskich pod Safedem.

9 wyroków śmierci

Warszawa, 4. 7. (A) Wedle oficjalnych danych, w okresie od 1 stycznia do 1 lipca b. r. zapadło 9 wyroków śmierci. W czterech wypadkach P. Prezydent skorzystał z prawa łaski, na pozostałych pięciu skazańcach wyrok został wykonany.

Dwa morderstwa w Warszawie

Warszawa, 4. 7. (A) W ciągu ostatnich dwóch dni dokonano w Warszawie dwóch morderstw o identycznym tle. Onegdaj Tadeusz Michalak zamordował w bestialski sposób swą narzeczoną, 19-letnią Halinę Wołkowicz, zadając jej 17 ran nożem fińskim. Powodem zabójstwa była odmowa rodziców dziewczyny na małżeństwo z Michalakiem. W dniu dzisiejszym Michalak sam oddał się w ręce władz.

Drugie zabójstwo miało miejsce dziś w godzinach wieczornych. 22-letni Chaim Gierat oddał 5 strzałów rewolwerowych do swej narzeczonej Silbersteinówny. I tu powodem zabójstwa była odmowa rodziców dziewczyny na małżeństwo.

Echa „buntu tysiąca chłopów“

Warszawa, 4. 7. (A) W Sądzie Okręgowym w Kołomyji zapadł wyrok w sprawie t.zw. buntu tysiąca chłopów, który wybuchł przy rozbiórce stodoły w Tyszkowicach w Małopolsce Wschdniej. Iwana Skibę, przywódcę buntowników, skazano na 1 rok więzienia, Helenę Kurowską, najczynniejszą spośród kobiet sąd skazał na 1 rok więzienia, 34 oskarżonych skazano na kary do 8 miesięcy więzienia.

Postulaty mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji

Uzhorod, 4. 7. (PAT) W Munkaczewie odbył się zjazd zjednoczonej węgierskiej partii Rusi Podkarpackiej, mający na celu ustalenie programu dla delegacji partii, udającej się do Anglii. Jednocześnie zjazd uchwalił memorandum, w którym żąda nadania autonomii Rusi Podkarpackiej oraz właściwego ustosunkowania się rządu do opozycji węgierskiej, która — jak wykazały ostatnie wybory do samorządu — uzyskała 34 proc. wszystkich głosów węgierskich.

W dalszej swej treści memorandum wysuwa żądania zamiany dotychczasowych urzędników czeskich na węgierskich i ruskich, zrewidowania zachodniej granicy Rusi Podkarpackiej, wynagrodzenia mieszkańców Rusi Podkarpackiej za straty, poniesione od czasu przewrotu z powodu nieprzyjęcia ich do służby państwowej oraz rozpisania wyborów do sejmu.

B. poseł Rumunii w Waszyngtonie — pozbawiony obywatelstwa

Bukareszt, 4. 7. (ŻAT) W rumuńskim dzienniku urzędowym ogłoszono uchwałę rady ministrów o pozbawieniu obywatelstwa rumuńskiego trzech osób, a to: Karola Davilla, b. ministra pełnomocnego Rumunii w Waszyngtonie, Emanuela Maksymiliana Schachmana, żydowskiego dziennikarza i oficera rezerwy oraz zamieszkałego w Paryżu Radu Ragonelescu (znanego jako Romulu Casanova).

Pozbawienie obywatelstwa nastąpiło na podstawie ostatniej ustawy w sprawie pozbawienia obywatelstwa Rumunów, którzy uprawiają zagranicą propagandę antyrumuńską. Decyzja rady ministrów umotywowana jest tym, że b. minister Davilla przez wywiady w prasie amerykańskiej i w przemówieniach na zgromadzeniach publicznych szkodził prestiżowi Rumunii zagranicą i że w swej akcji korzystał z pomocy Schachmana i Ragonelescu w Paryżu.

Węgry nie chcą wojny

Budapeszt, 4. 7. PAT. Minister obrony narodowej generał Ratz wygłosił jako kandydujący z listy rządowej przemówienie na zebraniu przedwyborczym w Abadszalok. Mówca zaznaczył, że rząd chce przyczynić się do rozwoju bogactw i siły kraju. Praca ta jednak może być dokonana jedynie pod ochroną silnej armii. Nie znaczy to bynajmniej, by Węgry chciały wojny. Przeciwnie, Węgry potrzebują pokoju dla dokonania dzieła odbudowy. Wydatki na zbrojenia muszą pozostać w kraju. Poza tym należy czuwać nad tym, by dostawcy nie bogacili się niesłusznie, lecz by zadowolili się mniejszym zyskiem.

Tragedia na pustyni

Bagdad, 4. 7. (R) Dziś znaleziono w pustyni samochód, którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz ze swą rodziną udał się do Bagdadu. 3 osoby zmarły z pragnienia, zaś trzy pozostałe przywrócono z trudem do życia.

Ostatnie notowania giełdowe

KORZENIE

LONDYN, 4. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12.12 Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore lipiec sierpień 2.81, Goździki Zanzibar lipiec-sierpień 8.—, Papryka cif lipiec-sierpień 70.—.

DEWIZY

PARYŻ, 4. 7. Londyn 177.89, Nowy Jork 3588.25, Zurich 825.125, Amsterdam 1986.—, Berlin 1446.25.

LONDYN, 4. 7. Nowy Jork 4.9771, Paryż 174.88, Berlin 12.305, Amsterdam 8.9578, Zurich 21.6087.

EFEKTY

NOWY JORK, 4. 7. American Car 100.75 (99.50) American Car et Foundry 25.62 (21.62), Am. Tobacco 79.75 (78.37), Chrysler 66.62 (62.50), Douglas Aircraft 50.— (48.75), Fisk Rubber 6.75 (6.50), Eastman Kodak 170.75 (169.—), General Electric 42.37 (41.75), General Motors 39.— (37.25), Anaconda 34.87 (33.—), Betlehem Steel 62.12 (60.87), Intern Nickel 50.75 (50.12), Tennessee Corp. 7.50 (7.37), Shell Union 16.75 (16.25), Standard Oil 55,75 (55.37).

METALE

LONDYN, 4. 7. Platyna 7.25, Wolfram cif 49—52 Srebro 19.12, Złoto 140.950.

Konferencja prasowa w Min. Rolnictwa

Warszawa, 4. 7. (A). Dziś odbyła się konferencja prasowa w Ministerstwie Rolnictwa. Minister Poniatowski długo omawiał zagadnienie szkolnictwa zawodowego w Polsce w dziedzinie rolnictwa i stwierdził, że przeszło 100 istniejących szkół rolniczych daje niespełna 6.000 absolwentów. Minister stwierdził, że szkoły te przyczyniają się również do zmiany struktury gatunków wyrobów rolniczych. Gdy jaja eksportowe były przed tym w 1/4 lepszego gatunku, a w 3/4 gorszego, to dziś stosunek jest odwrotny, a co najważniejsza działalność ta przyczynia się do zmiany systemu sprzedaży przez coraz mocniejsze usuwanie organów pośrednictwa.

Okólnik Min. Skarbu

Warszawa, 4. 7. (Sin) Do wszystkich urzędów skarbowych wystosowany został okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie wystawiania zaświadczeń o wierzytelnościach prywatnoprawnych w stosunku do Skarbu przez wykonywanie robót i dostaw. Jak wiadomo, zaświadczeniami tymi można pokrywać należności podatkowe, ale Ministerstwo ostrzega przed nadmiernym wystawianiem takich zaświadczeń, gdyż naruszyć to może kredyty budżetowe.

Układ handlowy polsko-węgierski

Warszawa, 4. 7. (Sin) Z dniem 1. lipca wszedł w życie nowy układ handlowy między Polską a Węgrami regulujący wzajemną wymianę towarową.

Zwolniony profesor odwołał się do N. T. A.

Warszawa, 4. 7. (Sin) W swoim czasie Ministerstwo Wyznań Religijnych wydało zarządzenie o przejściu w stan spoczynku wykładowcy na uniwersytecie warszawskim, prof. Cybichowskiego. Prof. Cybichowski zaskarżył tę decyzję do N. T. A., który uwzględnił skargę i uchylił decyzję Ministerstwa. Teraz nastąpiło przeniesienie prof. Cybichowskiego w stan spoczynku, lecz z prawem do emerytury.

Gwałtowna burza nad Kielcami

Kielce, 4. 7. Nad Kielcami i okolicą przeszła znów gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami. W Kielcach wskutek ulewy strumienie wody deszczowej spłynęły szerokością całej jezdni i chodników, wdzierając się do suteryn i piwnic.

We wsi Wierchy pod Kielcami szalejąca wichura przewróciła stodołę oraz oborę Stanisława Drzazgowskiego oraz uszkodziła dachy kilku domów i stodół. Ponadto wichura spowodowała poważne spustoszenia w drzewostanie.

Piorun uderzył w budynek szkolny

Białystok, 4. 7. PAT. Dziś nad ranem w osadzie Jesionówka w pow. białostockim uderzył piorun w budynek szkoły powszechnej, mieszczącej letnie kolonie dla dzieci. Nieszczęśliwym trafem zajęły się schody na piętro, gdzie poumieszczane były dzieci, które w popłochu zaczęły wyskakiwać przez okno. Cięższym potłuczeniom uległo kilka dziewczynek, a w czasie akcji ratunkowej została poparzona bardzo poważnie kierowniczka kolonii p. Radziejewska. Stan ofiar wypadku nie jest jednak groźny.

Troje dzieci spłonęło żywcem

Kielce, 4. 7. We wsi Julianów, pow. opatowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar w zabudowaniach Michała Wagnera, obejmując szopę krytą słomą, w której bawiło się troje dzieci: 5-letni Józef Kąsiel, 6-letni Władysław Wagner i jego 10-miesięczny braciszek, Stanisław. Dzieci mimo rozpaczliwych wysiłków nie zdołały wydostać się z płonącej szopy i żywcem spłonęły.

Ponadto rozszerzający się pożar strawił 2 sąsiednie domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Otwarcie międzynar. konferencji Związków przyjaciół Ligi Narodów

Kopenhaga, 4. 7. (ŻAT) Jutro w godzinach porannych nastąpi otwarcie międzynarodowej konferencji związków przyjaciół Ligi Narodów. Jak przypuszczają, sprawa mniejszości omówiona będzie na konferencji w dniu 6 lub 7 bm. W skład delegacji palestyńskiej wchodzą: dr Mossinsohn, dr Goldmann, dr Feinberg i rabin Perlzweig. Różne delegacje przygotowują memoriały na koferencję. Memoriał delegacji polskiej głosi, że kwestia żydowska w Polsce może być rozwiązana tylko na drodze masowej emigracji mniejszości żydowskiej. Jak przypuszczają, na konferencji omówiona też będzie sytuacja Żydów austriackich.

Narada gospodarcza w Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 4. 7. PAT. Dnia 5 lipca odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu narada gospodarcza w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich. Konferencja poświęcona będzie zarówno omówieniu dotychczasowej realizacji wysuniętych na naradzie wileńskiej postulatów z zakresu podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, jak też i omówieniu nasuwających się aktualnych w tym zakresie problemów.

W konferencji wezmą udział pp. wicepremier Kwiatkowski, marszałek Senatu Prystor, ministrowie Roman, Poniatowski, Kościałkowski, Piasecki, wiceminister Rose, posłowie, senatorowie, przedstawiciele sfer gospodarczych ziemi nowogródzkiej i wileńskiej, wojewoda wileński, nowogródzki itd.

W pierwszej części konferencji wygłoszą referaty pp. dyrektorzy Bobrowski z Ministerstwa Rolnictwa, Kaczmarkiewicz z Ministerstwa Komunikacji, Martin z Ministerstwa Skarbu i Dittrich z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W drugiej części konferencji referaty wygłoszą przedstawiciele Izby Rolniczej w Wilnie, Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Izby rzemieślniczej wileńskiej, Izby rzemieślniczej nowogródzkiej, samorządu terytorialnego Wilna, samorządu terytorialnego Nowogródka oraz zarządu miasta Wilna.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

Wpisy na pierwszy rok studiów wyższych -- nie będą zamknięte

Komunikat Ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 4. 7. PAT. Wobec pogłosek, które mogłyby wzbudzić zaniepokojenie wśród abiturientów szkół średnich, Ministerstwo WR i OP podaje do wiadomości, że nie zamierzało i nie zamierza zamykać wpisów na żaden z wydziałów pierwszego roku studiów w szkołach akademickich.

Odpowiedź gen. Franco na notę brytyjską

przedstawiona na posiedzeniu Izby Gmin

Londyn, 4. 7. (R) W dniu dzisiejszym w Izbie Gmin zabrał głos w imieniu premiera Chamberlaina John Simon, który oświadczył, że brytyjski agent w Burgos, Hodgson, przeprowadza obecnie konferencje z ministrem Halifaxem. John Simon dodał, że konferencje te nie zostaną w dniu dzisiejszym zakończone i Izba zapozna się jedynie z krótkim resume odpowiedzi rządu powstańczego. W odpowiedzi tej stwierdza rząd gen. Franco, że bombardowane porty są obiektami wojskowymi i zaprzecza energicznie, jakoby lotnicy powstańczy dążyli specjalnie do bombardowania statków brytyjskich. W odpowiedzi zawarta jest również niesprecyzowana jeszcze dokładnie propozycja zapewnienia statkom handlowym immunitetu w jednym z portów, którym będzie prawdopodobnie Almeria.

Rząd w Burgos domaga się równocześnie pewnych gwarancyj, dotyczących towarów, które będą tą drogą transportowane. Odpowiedź kończy się propozycją opracowania nowych praw wojennych, które będą w przyszłości obowiązywały.

Doroczne żniwo śmierci podczas święta narodowego w USA.

Nowy Jork, 4. 7. (R). W czasie ostatniego weekendu, przedłużonego z powodu dzisiejszego święta narodowego Stanów Zjednoczonych, wydarzyło się ponad 300 wypadków śmiertelnych. 200 osób straciło życie w wypadkach samochodowych, 80 osób utonęło. Wielka ilość wypadków śmiertelnych i poranień wydarzyła się również przy puszczaniu ogni sztucznych.

Wojska tureckie w Sandżaku

Paryż, 4. 7. (R) W wykonaniu zawartego wczoraj w Antiochii francusko-tureckiego układu wkroczy dziś lub jutro do Sandżaku Aleksandretty 2.500 tureckich żołnierzy.

20 tys. zmarłych na cholerę

Lucknow, 4. 7. (R) Liczba zmarłych na cholerę we wszystkich prowincjach Indyj brytyjskich przekracza 20.000. Próby zwalczania epidemii natrafiają na zacięty opór ciemnych mas hinduskich.

Katastrofa samolotowa

Londyn, 4. 7. (R) W pobliżu Belfastu nastąpiła katastrofa samolotowa. Dwie osoby zginęły.

Święto pułku „zuchowatych"

Wilno, 4. 7. PAT. Jeden z najwaleczniejszych pułków piechoty legionowej, wywodzących się z pierwszej brygady — pułk „zuchowatych", obchodził dziś w rocznicę bitwy pod Kostiuchnówką swe święto pułkowe, które w tym roku miało szczególnie uroczysty przebieg, gdyż uświetnił je swą obecnością pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Lot zagraniczny kpt. Babińskiego na R. W. D.

Haga, 4. 7. PAT. Na lotnisko haskie Ypenburg przybył znany lotnik polski kpt. Zbigniew Babiński, który dokonuje lotu turystycznego na awionetce RWD—13 Polskiego Aeroklubu Warszawskiego, zbudowanej w warszawskich doświadczalnych warsztatach lotniczych. Kpt Babiński odbywa lot z żoną i, startując w Warszawie, przybył do Hagi przez Wrocław, Drezno, Lipsk, Erfurt, Paryż i Reims. Dalsza podróż prowadzić będzie przez Hannower, Berlin z powrotem do Warszawy.

Unieszkodliwienie dwóch groźnych bandytów

Lublin, 4. 7. PAT. Władze bezpieczeństwa, likwidując konsekwentnie bandytów, grasujących na terenie Lublina i Lubelszczyzny unieszkodliwiły ostatnio w pobliżu wsi Bielany Duże, w powiecie łukowskim, dwóch groźnych bandytów Józefa Rusina i Józefa Zadurskiego, którzy grasowali od 7-miu lat na terenie Lubelszczyzny i Lublina. Policja mundurowa i śledcza po osadzeniu bandytów ostrzeliwała ich z pistoletów maszynowych. W rezultacie obaj bandyci zostali zabici. Z policjantów nikt nie został ranny. Przy bandytach znaleziono kilka karabinów francuskich i rewolwerów, dużą ilość nabojów i znaczną kwotę pieniędzy, pochodzących z rabunków.

Katastrofalna burza na Polesiu

Pińsk, 4. 7. PAT. Dzisiaj nad Pińskiem i Polesiem przeszła gwałtowna burza z piorunami i gradem, która trwała ponad 4 godziny. Silny wicher powywracał drzewa z korzeniami oraz pozrywał dachy domów. Pioruny spowodowały szereg pożarów. Zanotowano kilka śmiertelnych wypadków z ludźmi.

—<>—

Lekarze austriaccy do Anglii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 4. 7. (B). Min. Samuel Hoare przyjął dziś delegację brytyjskiego towarzystwa medycznego celem omówienia kwestii zezwolenia na praktykę lekarską dla lekarzy austriackich. W rezultacie konferencji ustalono, że będzie rzeczą możliwą udzielenie pewnej ograniczonej ilości zezwoleń przy zastosowaniu należytej selekcji.

Zapowiedź rozbudowy floty sowieckiej

Moskwa, 4. 7. PAT. W stoczni imienia Ordzonikidze w Leningradzie wystąpił z mową przewodniczący rady najwyższej Z. S. R. R. Kalinin, dowodząc konieczności posiadania przez Związek sowiecki wielkiej floty wojennej. „Obecnie przed Związkiem sowieckim — mówił Kalinin — stoi zadanie stworzenia wielkiej floty wojennej, bo nie wiadomo, kiedy okręty wojenne mogą być potrzebne państwu sowieckiemu. Okręty winny być budowane tanio i winny być najlepsze w całym świecie. Związek sowiecki pod tym względem winien prześcignąć Anglię, Francję, Włochy i Stany Zjednoczone".

Moskwa, 4. 7. PAT. W Spasku pod Władywostokiem skazano na śmierć dyrektora rejonowego biura handlowego oraz głównego buchaltera tego biura — kobietę za roztrwonienie 400 tys. rubli. Dyrektor handlowy tego biura został skazany na 10 lat więzienia.

Chińczycy zatopili 12 statków japońskich

Szanghaj, 4. 7. (B). Samoloty chińskie bombardowały statki japońskie na rzece Jangtse. Jak twierdzą urzędowe koła chińskie, 12 statków japońskich zostało zatopionych, a 23 ciężko uszkodzonych.

Prof. Freud honorowym członkiem Royal Society

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 4. 7. (B). Londyńska Royal Society zamianowała dzisiaj prof. dra Zygmunta Freuda, obecnie złożonego ciężką chorobą, swym członkiem honorowym. Ponieważ prof. Freud nie mógł wpisać się do księgi członków, księgę tę przyniesiono do jego mieszkania, co bywa udziałem tylko członków rodziny królewskiej.

Aresztowanie pastora niemieckiego

Łódź, 4. 7. PAT. Z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w areszcie ks. pastor Jakub Gerhardt, niemiecki proboszcz parafii ewangelickiej w Bełchatowie pod Piotrkowem. Pastor Gerhardt ma wytoczoną przez prokuraturę sprawę o przestępstwa dewizowe. Przestępstwo, pod którego zarzutem nastąpiło aresztowanie, jest natury b. poważnej i dotyczy sum bardzo znacznych. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Czesi witają entuzjastycznie delegacje sojuszniczych armii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Praga, 4. 7. (B). Dzisiaj przed południem przybyły do Pragi delegacje armii rumuńskiej i jugosłowiańskiej. Przybyłym ludność Pragi zgotowała burzliwe owacje. Entuzjazm tłumów przybrał niezwykłe rozmiary, okrzykom powitalnym nie było końca. Na czele pochodu kroczyła czeska kompania honorowa, następnie delegacja jugosłowiańskiej armii lądowej i floty, oraz liczny oddział żołnierzy rumuńskich, wreszcie oficerowie czescy i goście z Rumunii i Jugosławii.

Henlein nie może jeszcze zająć stanowiska...

Praga, 4. 7. PAT. Wydział prasowy partii sudecko-niemieckiej wydał następujący komunikat:

Dnia 4 lipca delegacja partii sudecko-niemieckiej przedstawiła Konradowi Henleinowi w Eger (Cheb) wyczerpujące sprawozdanie o stanie rozmów z rządem. Sprawozdanie głosi, że rząd po kilkakrotnych ponagleniach ze strony partii sudecko-niemieckiej przedstawił delegacji tylko część statutu narodowościowego i że przedłożenie głównej części według przyrzeczenia premiera Hodży ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia. Dalej delegacja zawiadomiła Henleina, że jeszcze 15 czerwca przyrzeczone przez premiera Hodżę zajęcie przez rząd stanowiska w sprawie wniosków partii sudecko-niemieckiej dotychczas nie zotało dokonane, mimo pisemnych ponagleń. W końcu podkreślono oświadczenie premiera, że w formalnym postępowaniu w sprawie zagadnień narodowościowych, a zwłaszcza w postępowaniu parlamentarnym, nie stanie się nic bez porozumienia z partią sudecko-niemiecką.

Konrad Henlein udzielił delegacji dalszych instrukcyj i stwierdził, że dopiero po formalnym zajęciu stanowiska przez rząd co do złożonych dnia 7 czerwca na piśmie wniosków partii sudecko-niemieckiej i po przedłożeniu pełnego statutu narodowościowego, będzie on mógł zająć stanowisko w tej sprawie.

Rusini u prem. Hodży

Praga, 4. 7. (R). Premier Hodża przyjął dziś delegację Rusinów podkarpackich pod przewodnictwem gubernatora Hrabara i wicegubernatora Meznika.

Zajścia między Czechami a Niemcami

Praga, 4. 7. PAT. W ostatnich dniach doszło w okręgach niemieckich do nowych, przeważnie drobnych zajść, między Czechami a Niemcami. Zajścia takie miały miejsce m. in. w Chomutowie i w Hartenberg. Policja ingerowała w tych wypadkach, przywracając porządek.

Katastrofa w kopalni węgla

Praga, 4. 7. (R). W kopalni węgla Ludwik pod Radwanicami w pobliżu Morawskiej Ostrawy na głębokości 500 m nastąpił silny wstrząs, który spowodował zasypanie dróg i eksploatowanych korytarzy. Walące się masy węgla zasypały 8 górników, z których 5-ciu poważnie rannych udało się wydobyć na powierzchnię kopalni. Dalsza akcja ratunkowa w toku.

Rokowania francusko-niemieckie w sprawie długów austriackich

Paryż, 4. 7. PAT. Rokowania finansowe francusko-niemieckie, które właściwie dotychczas nie zostały rozpoczęte, ponieważ po posiedzeniu inauguracyjnym obu delegacyj, nie odbyło się żadne plenarne posiedzenie w ciągu szeregu następujących tygodni, zostały w poniedziałek wznowione.

Szef delegacji niemieckiej dyr. Hemmen, który w ostatnim tygodniu bezpośrednio po zakończeniu rokowań niemiecko-angielskich bawił przez kilka dni w Berlinie, powrócił z Paryża z instrukcjami swego rządu. Posiedzenie plenarne obu delegacyj odbyło się dziś dwukrotnie i poświęcone było zbadaniu wyników dotychczasowych prac podkomisji wyłonionej po posiedzeniu inauguracyjnym. Jednym z głównych zagadnień w rokowaniach obecnych jest kwestia długów austriackich i ewentualnego obniżenia oprocentowania od pożyczek Younga i Dawesa.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rynek podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Dzień żałoby po błp. Ben Josefie

Otrzymujemy następujący komunikat:

W związku z żałobą narodową związaną z straceniem Szlomo ben Josefa, wzywamy społeczeństwo żydowskie okręgu krakowskiego do wstrzymania się od wszelkich zabaw dziś we wtorek 5 lipca, w siódmym dniu żałoby.

Kom. podokr. Betaru

Półkolonia wakacyjna CENTOS-u krakowskiego

Onegdaj uruchomiona została doroczna półkolonia wakacyjna Centosu krakowskiego, która od 11 lat spełnia niezwykle ważną misję uzdrawiania i wzmacniania szerokich rzesz najbiedniejszej dziatwy żydowskiej naszego miasta.

Setki dzieci szkolnych z najbiedniejszych warstw żydowskich gromadzi się w tej półkolonii i pod wytrawnym fachowym kierownictwem kwalifikowanych sił instruktorskich i pedagogicznych otrzymuje codziennie sute dożywianie, zabawy i gry, wycieczki i kąpiele, słowem pełną całodzienną opiekę.

W ten sposób dzieci szkolne, pozbawione podczas wakacyj nadzoru i opieki, chronione są przed wpływami ujemnymi ulicy, a rodzice mają pewność należytego umieszczenia i wakacyjnego pobytu dziatwy z wielkim dla niej pod każdym względem pożytkiem.

Codziennie zgłasza się coraz większa liczba dziatwy, którą Towarzystwo opieki nad dziećmi i sierotami żyd. (Centos) życzliwie i chętnie za minimalną opłatą, względnie bezpłatnie w wypadkach koniecznych, przyjmuje. Zgłoszenia uskuteczniać należy w lokalu CENTOS-u ul. Sarego 3, parter.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowskie w ocenieniu niezwykłej doniosłości i pożyteczności powyższej akcji Centosu krakowskiego wesprze ją należycie i umożliwi jeszcze szerszym i dalszym warstwom biedoty żydowskiej korzystanie z tej półkolonii.

W okolicy Krakowa utonęło troje dzieci

W stawie folwarku Mieronice k. Wodzisławia pow. jędrzejowskiego utonęła w czasie kąpieli 16-letnia Maria Krzalowska z Łan gm. Wodzisław.

Na łąkach tego samego majątku utonął w kałuży 3-letni Stanisław Włodarczyk, pozostawiony bez opieki.

W czasie kąpieli w Wisłoce na terenie gromady Goleszów utonęła 9-letnia Stanisława Skowron. Zwłok nie odnaleziono.

Spłonęło osiem domów

Ubiegłej nocy w Rządkowicach gm. Kroczyce pow. olkuskiego pożar strawił doszczętnie osiem domów mieszkalnych wraz z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi. Ogień powstał w zagrodzie Ludwika Florczyka wskutek wadliwej budowy komina. Straty wynoszą ok. 20.000 zł.

29 budynków ulegnie rozbiórce

Gminna komisja sanitarno-porządkowa w Sławkowie po przeprowadzeniu lustracji, zakwalifikowała do rozbiórki 29 budynków jako nie nadających się do użytku i szpecących wygląd miasteczka. Ponadto 18 właścicieli posesyj ukarano zostało grzywnami w wysokości od 20 do 100 zł. za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Robotnik powiesił się w Okocimiu

W Okocimiu pod Krakowem popełnił samobójstwo przez powieszenie 39-letni robotnik browaru, Karol Sułek.

Zażyła 12 „kogutków"

Stefania Wójcik, służąca, zamieszkała przy ul. Grodzkiej l. 48, w celu samobójczym zażyła 12 „kogutków" i wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku.

Komu skradziono bieliznę?

W VI. Komisariacie P.P. w Krakowie przy ul. Lubicz 21 znajduje się znaczna ilość bielizny skradzionej w ostatnich dniach ze strychu, między którą są przedmioty znaczone literami „K. M." Poszkodowani winni się zgłaszać pod powyższym adresem w godzinach urzędowych tj. od 8—15-ej celem rozpoznania swej własności.

Runęła z V-go piętra w czasie ucieczki przed kelnerem

Wczoraj około godziny 11-tej w nocy w centrum miasta rozegrał się wstrząsający wypadek, który mimo spóźnionej pory wywołał duże zbiegowisko. Na Rynku krakowskim widać było w tym czasie tłum osób, omawiających żywo krwawy dramat, jaki rozegrał się w tym miejscu.

Rzecz działa się w realności przy ul. Siennej l. 2, gdzie znajduje się restauracja „Rosego". Tutaj to doszło do incydentu, który przybrał nieobliczalne rozmiary.

O godzinie 11-tej w nocy mieszkańcy tej realności usłyszeli przeraźliwe krzyki i wołania o ratunek, dochodzące z 5-tego piętra. Gdy wystraszeni lokatorzy wybiegli na ganki, ujrzeli

w jednym z okien 5-go piętra młodą dziewczynę, trzymającą się kurczowo ramy okiennej i wzywającą o pomoc.

Równocześnie z klatki schodowej dochodził brzęk tłuczonych szyb, łomot drzwi oraz donośny krzyk. Zanim zorientowano się o co chodzi, natąpiła katastrofa. Młoda dziewczyna, trzymająca się kurczowo ramy okiennej,

runęła wraz z okiennicą w dół.

W tym momencie ustał łomot na schodach, słychać było szybko oddalające się kroki, po czym nastąpiła cisza.

Lokatorzy pospieszyli z pomocą kobiecie, która runęła z 5-tego piętra na szklany daszek, znajdujący się na wysokości I-go piętra. Ponieważ jednak trudno tam się było dostać, wezwano straż pożarną i karetkę Pogotowia Ratunkowego. Za chwilę przybyli na miejsce strażacy, którzy ustawili drabinę i dostali się na daszek, skąd znieśli bezwładną kobietę. Lekarz stwierdził, że wszelka pomoc jest spóźniona, gdyż

zmarła ona na skutek odniesionych obrażeń

Na miejsce przybyła niebawem policja, która wdrożyła dochodzenia. Jak się dowiadujemy, podłoże sprawy jest następujące. Wczoraj około godziny 10-tej w nocy w restauracji „Rosego" wynikła kłótnia między zatrudnionym tam kelnerem 29-letnim Zdzisławem Witkowskim i kelnerką 24-letnią Stanisławą Musianką.

Ostra sprzeczka przemieniła się w bójkę, gdyż Witkowski rzucił w Musiankę szklanką, a ta odwzajemniła się talerzykiem. Ranny w czoło Witkowski musiał się udać na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie mu opatrzono ranę.

Będąc w stanie podchmielonym i pod wrażeniem odniesionej kontuzji, wrócił Witkowski do restauracji,

chcąc się zemścić na dziewczynie.

Musianka uciekła jednak w międzyczasie do swego pokoju na V-tym piętrze i tutaj się zamknęła.

Witkowski przybiegł pod drzwi i począł się gwałtownie dobijać, domagając się, aby otwarła mieszkanie. Musianka wzbraniała się jednak i poczęła wzywać pomocy. Witkowski wybił w końcu szyby w drzwiach, ale nie mógł wejść do wnętrza, gdyż drzwi były zakratowane. W tym momencie

przerażona dziewczyna chwyciła się za futrynę

i wychyliła na podworzec. Ramy okienne nie wytrzymały ciężaru i załamały się. Dziewczyna runęła w dół.

Witkowski obserwował całą tę scenę poprzez rozbite drzwi. Zorientowawszy się w sytuacji, zbiegł.

Po upływie pół godziny Witkowski został jednak zatrzymany i doprowadzony do I-go Komisariatu P. P., gdzie rozpoczęło się przesłuchiwanie.

Strajk aplikantów adwokackich w Krakowie w dniu 8 lipca

Wczoraj wieczorem odbyło się w Salj Saskiej zebranie aplikantów adwokackich apelacji krakowskiej. Obradom przewodniczył radca miejski dr. Szumski. Referat o sytuacji wygłosił dr. Haubenstock.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono proklamować strajk aplikantów adwokackich w Krakowie na piątek, dnia 8 lipca b. r.

Na wczorajsze zebranie nadeszły liczne depesze powitalne od osobistości z obozu demokratycznego i świata prawniczego.

Zamknięcie drogi

Urząd Wojewódzki Krakowski zawiadamia, że z powodu rozpoczęcia robót przy brukowaniu drogi gminnej Tarnów-Chyszów-Mościce (ul. Mościckiego) na terytorium miasta Tarnowa zamknięto ją dla ruchu samochodowego i kołowego na długości 1 km. Znaki ostrzegawcze umieszczono tak od strony Tarnowa jak i Mościc. Przewidziane ograniczenie ruchu potrwa do 1 X. 1938 r. Objazd dla ruchu samochodowego i kołowego oznaczony tablicami sygnałowymi odbywa się ulicami Chyszowską, Kościuszki, względnie ul. Pułaskiego które posiadają nawierzchnię szutrową.

—oo—

— HASZACHAR-PRZEDSWIT ostatnia zbiórka uczestników kolonii w Zakopanem przed wyjazdem (środa — 9.10 rano) odbędzie się dziś o 8-mej wiecz. w lokalu Dietla 31.

Rezydencja konsula angielskiego w Chinach zbombardowana!

Kanton, 4. 7. (R) Agencja Reutera donosi: Ubiegłej nocy została zbombardowana w Fuszou rezydencja brytyjskiego konsula.

—oo—

Zastępca Bluechera — uciekinier w Tokio

Tokio, 4. 7. (PAT) Generał Łuszkow-Samojłowicz, który, jak wiadomo zbiegł z Z.S.R.R., przybył do Tokio.

Z teatru, literatury i sztuki

—Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren". Jutro po cenach zniżonych „Wiosenne porządki" komedia L. E. Huxley'a w premierowej obsadzie. W czwartek po cenach zniżonych komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?"

—ŻYD. TEATR LETNI Stradom 11 Z powodu ogólnej żałoby teatr dziś zamknięty.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Profesja pani Warren"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Wtorek: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Nie znała miłości" i „Zwycięska walka".
ATLANTIC: „Zbrodnia i kara" wg. Dostojewskiego (Peter Lorre) i „Carewicz" (Marta Eggerth).
APOLLO: „Cafe Metropole". (Loretta Young, Tyrone Power).
LOPP: „Dobra wróżka" i „Płynne złoto".
PROMIEN: „Eskapada" i „Ucieczka ku szczęściu".
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „Gasparone" (Leo Ślezak).
UCIECHA: „Żółty pirat" (Borys Karloff) i „Romantyczny milioner".
WANDA: „Dziewczę z Paryża" (Danielle Darrieux, Lili Tons)

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW i CHODNIKÓW

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

WYTWÓRNIA obuwia poszukuje od 15 lipca chłopca kwalifikowanego do wykończenia butów (do finischu) obeznanego ze znaczeniem spodów. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8907g. 2219g

PRZYJMĘ zdolną panienkę z branży galanteryjnej — zaraz. Leon Goldfinger, — Kraków, Długa 84. 4793k

PRZYJMĘ młodą praktykantkę do branży galanteryjnej, mieszkanie i utrzymanie. Leon Goldfinger, — Kraków, Długa 84. 4794k

Posad poszukują

ZDOLNA ekspedientka szuka posady z działu ekspedycji. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8878g. 3197g

WSZELKĄ fizyczną pracę przyjmę. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8877g. 3215g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, długoletnia praktyka poszukuje zajęcia na 1—2 godziny dziennie. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 302. 3181g

MAGISTER praw z praktyką biurowo-prawniczą poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia w bankowości, przemyśle, handlu, transporcie i t. p. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ sub 4777g. 4777g

ZDOLNY fachowiec w przemyśle drzewnym z wieloletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 871 g 8154g

Różne

NA WYJAZD uskutecznia wszelkie roboty ekspres — Pralnia „Tęcza“ Kraków. 4690k

„SZCZERY“ od urzędniczki ma list do odebrania w Administracji „Nowego Dziennika“. 3216g

FARBA OLEJNA szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: FARBOBLASK, Kraków, Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

ZBIÓRKA na rzecz Eksternatu dla najuboższej dziatwy żydowskiej im. Dory Randowej urządzona dnia 20 czerwca br. przyniosła 728 zł 50 gr dochodu. 3214g

TECZKI, torebki, walizki, torby plażowe, rękawiczki, paski NAPRAWIA — przerabia — FARBUJE „Mars“ Marka 23. 4790k

POŃCZOCHY elastyczne „ACADEMIC“ i inne węzel kiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków. św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Telefon 118-50. Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

PRZEPISUJE na maszynie Voglówna, Związek — WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 2853g

Interesy handlowe

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuję. Dr Beck Topolowa 6. Warunki korzystne. 2218g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2951g

Sprzedaż

KARALUCHY niszczy doszczętnie JUK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA. Kraków, Plac Nowy. 3174k

OPALA bez słońca BRONZE DES PLAGES. Ułatwia opalanie na słońcu HUILE SOLAIRE emulsja olejków roślinnych. INSTITUT COSMETIQUE YLANG, Kraków, Piłsudskiego 11. telef. 177-57. 3223k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA“, Krakowska 6 I. p. 3117k

PRZYBORY BILARDOWE, bile karamb. i piramidkowe, kreda, SKÓRKI FRANCUSKIE, kije i inne poleca Z. Percik Sosnowiec, Targowa 8. 4782k



Stosować plaster LEBEWOHL, niezawodny na ODCISKI. — Przy kupnie żądać oryginalnego pudełka LEBEWOHL. Na każdym plasterku jest też napis
LEBEWOHL

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „RIVIERA“. — Słoneczne pokoje, piękny ogród, tarasy. Wykwintna kuchnia rytualna polecają Erlichowie — Giza Rabi. 4774k

ZAKOPANE. „ADRIA“ — Dolina do Białego, przy parku miejskim. telef. 1789. Pełny komfort, kuchnia wykwintna ceny niskie. Zarząd Drowa Neugebornowa. 4302k

ZAKOPANE. Miło spędzisz czas w znanym komfortowym pensj. „JURAND“ — ul. Chałubińskiego. Telefon 14-23. Piękny ogród, las — Zarząd Rothowie. 4455k

ZAKOPANE — pensjonat „BORYNA“ do Białego — piękny ogród — wyśmienita kuchnia. Ceny przystępne. Zarząd: BRAUNÓWNA. 4679k

MORSZYN-ZDRÓJ. Drowa Schreierowa i Mgr Rosnerówna polecają pierwszorzędny pełnokomfortowy i dietetyczny pensjonat „Sanato“. 4381k

WAKACYJNY KURS KROJU, modelowania i szycia Elwiry Halpern Süsserowej, absolwentki Wiener Moden-Akademie Osobny kurs konfekcji dziecinnej. Wpisy trwają: Kraków, Krupnicza 18. 3174g

KURSY GIMNAZJALNE z 6 KLAS i do MATURY STAREGO USTROJU oraz I—II, III—IV NOWEGO TYPU POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH. METODA KORESPONDENCYJNA „GLOBUS“ ułatwia naukę bez OPUSZCZANIA STAŁEGO ZAMIESZKANIA. — NAJLEPSZE WYNIKI EGZAMINÓW. — Informacje i prospekty z podziękowaniami za egzaminy bezpłatnie. „STUDIUM“ KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1.
UWAGA: Przyjmuje się też młodzież od lat 14 nie mogącą uczęszczać do szkoły. Nowowpisującym się do 5 lipca zniżki. 4570k

NAJPEWNIEJSZĄ i NAJLEPSZĄ LOKATĄ JEST
WKŁADKA OSZCZĘDNOŚCIOWA ZŁOŻONA w:
SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM
Kraków, STRADOM l. 15.

LEKARZ dentystka młoda i sympatyczna — znajdzie współpracę w dobrze zaprowadzonym zakładzie w Małopolsce. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod 8752g do Admin. „Nowego Dziennika“ 3165g

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7 238b

POSZUKUJE kapitału 60 tysięcy złotych do wybudowania fabryki tlenu do spawania wszelkich metali. Gwarantuje poważnym gotówkowym wkładem odbiór całej produkcji. Wysoki zysk. Kapitał ulokowany wraca w ciągu roku. Oferty tylko poważnych kapitalistów. Szeftel, Częstochowa, Al. Wolności 81. 4750k

Zdrojowiska

ZAKOPANE — renomowany, LUKSUSOWY pensjonat SPLENDID obok drogi do BIAŁEGO tel. 1099 przyjmuje zamówienia na sezon letni NOWOCZESNY KOMFORT. — Położenie przy LESIE. 4796k

RABKA. — Pensjonat „SALWATOR“ EISENOWEJ Centrum. Komfort. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Indywidualna opieka dzieci. Ceny niskie. 4600k

ZAWOJA. W najpiękniejszym zakątku Zawoi jeszcze pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 15-864. 2996g

Lokale

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia. Gertrudy 29 m. 9. 2217g

POKÓJ komfortowy, frontowy, wejście z przedpokoju, wolny. Biskupia 3, mieszkanie 5. 4792k

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, dla studentów zniżka. Syrokomli 17, m. 2. Informacje do 12-ej. 3095g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego sposobem konwersacyjnym. Schächter, od 3—5. Zyblikiewicza 5/78. 3175g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — ZAMOJSKIEGO 22 m. 4. 123

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko Zł. 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić drugi abonament letniskowy wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydanej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

Abonament ulgowy płatny jest przy zamówieniu bezpośrednio w administracji.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne. pójjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 6 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm, Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.